

# DZIENNIK WILEŃSKI

## GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-66.  
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 18 i od 20 do 22.

Rok XX

Wilno, Poniedziałek 11 Maja 1936 roku

Nr. 128

### Śmierć bluźniercy w płomieniach

W Wielki Piątek br. zaszedł w Antwerpii niezwykle wypadek. Oto pewien tamtejszy mieszkaniec, niejaki Franz Engels, jeden z przywódców miejscowej organizacji bezbożników brał udział w okresie Wielkiego Postu w przedstawieniu antyreligijnym, zatytułowanym „Bóg w Beauring” (widowisko to zawierało zapewne bluźniercze aluzje spowodu wieniec, jakie krążyła w Belgii o objawieniach Matki Najświętszej w miejscowości Beauring).

W Wielki Piątek człowiek ten upił się prawie do nieprzytomności, poczem poszedł na przedstawienie do miejscowego kina. Wkrótce potem kino to stanęło w płomieniach. Wśród publiczności znaleziono kilku rannych i jednego zmarłego, nawpół spalonego, w którym rozpoznano... Engelsa.

### Materiały wybuchowe w synagodze

„Ekspres Poranny”, opisując pożar w Zamościu, pisze: „Wśród spalonych budynków jest także zabytkowa synagoga z 14-go wieku. Ratunek jej utrudniał ten fakt, że podczas pożaru dały się słyszeć silne detonacje. Istnieje przypuszczenie, że to eksplodowały jakieś materiały wybuchowe ułożone przez nieznaną osobę i dla nieznanego celu na strychu synagogi”

Przy niezycie jelli i żołądka stosuje się często od dziesiątków lat znaną naturalną wodę gorzką Franciszka-Józefa, która przyjmowana rano naczczo działa delikatnie, szybko i niezawodnie. Zalecana przez lek.

### Niezwykła zbrodnia w Warszawie

W piątek w hotelu „Central” w Warszawie przy al. Jerozolimskich 47 rozegrała się ponura tragedia, której szczegóły są następujące: Około godz. 4-ej po południu do XI komisariatu policji państwowej przyszła jakaś kobieta, robiąca wrażenie napół obłąkana, i powiedziała: — Proszę mnie aresztować. Zamordowałam w hotelu swego syna. Wyszły natychmiast posterunkowy w pokoju nr. 45 w wskazanym hotelu znalazł na łóżku zbroczone krwią zwłoki 12-letniego chłopca. Z przeprowadzonego dochodzenia okazało się, iż jeszcze w ubiegłym czwartek przyszła do hotelu 39-letnia Franciszka Bodkowa, żona b. sierżanta z pułku radiotelegraficznego na Powązkach, ze swym synkiem Bodkowią wynajęła pokój nr. 45. Przez całą dobę nie wychodziła z hotelu, a w piątek rano kazała podać sobie szklankę herbaty. Do herbaty Bodkowią wysypała luminale i dała do wypicia chłopcu. Następnie otrutego syna zadusiła ręcznikiem, poczem brzytwą zadała prawdopodobnie już martwemu, cztery rany,

przecinając mu szyję i arterje na rękach. Przesiedziawszy kilka godzin przy zwłokach, zgłosiła się do komisariatu i zameldowała o wszystkim. W śledztwie wyrodna matka zeznała, że chłopiec był niedorozwinięty, ojciec bił go często, a gdy stawała w jego obronie, dochodziło do kłótni i awantur. Należy dodać, że Bodko w początku roku zwolnił się ze służby w wojsku, gdyż zachorował na gruźlicę. Przed kilku dniami udał się na kurację do Jabłonn. Przed wyjazdem, między małżonkami znów doszło do kłótni o syna. Na zapytanie żony, co ma zrobić z dzieckiem, Bodko miał odpowiedzieć: „Zrób co chcesz, zabij go”. Zwłoki zamordowanego chłopca przewieziono do prosektorjum. Z zeznań Bodkowią wynika, iż bardzo kochała syna i często zastanawiała się nad jego smutną przyszłością. Według opinii lekarza, Bodkowią popełniła zbrodnię w stanie zamroczenia umysłu, wywołanego miłością do dziecka, na którego cierpienia nie mogła patrzeć.

Bluzki, apasaki, bielizna jedwabna, pończoszki, rękawiczki, torebki, parasolki.

od 6 zł NOCNE KOSZULKI

Franciszka-Józef

od 7 zł. PIZAMY

ZAMKOWA 9 TEL. 5-48

### Liga nie uzna praw włoskich do Abisynji

Genewa ciągle jest nastrojona antywłosko

GENEWA. 10.5. Sprawa Abisynji prawdopodobnie nie będzie wzięta pod obrady na poniedziałkowym posiedzeniu Rady Ligi. Należy liczyć się z możliwością, że dyskusja nad nią odroczone zostanie do nadzwyczajnej sesji Rady Ligi, która zbierze się przypuszczalnie około 15-go lub 20-go czerwca.

PARYŻ. 10.5. Agencja Havasa donosi z Genewy, że koła zbliżone do Ligi Narodów podkreślają, iż Negus ma nadal prawo wysłania swego przedstawiciela do Ligi Narodów. Sytuacja prawna nie może być zmieniona przez nową sytuację prawną, stworzoną jednostronną decyzją. W Genewie przypominają, że w czasie wielkiej wojny Belgja, okupowana niemal całkowicie, oraz Serbia, nie ustraciły ani na chwilę uznania przez cały świat pawnego istnienia i były reprezentowane zagranicą. Wzdłuż powszechnej opinii, jednym z głównych aktów Rady Ligi będzie nie uznanie fait accompli, stworzonego jednostronnie przez rząd rzymski, a nawet przeciwnie — podtrzymanie stosunków prawnych, istniejących między Ligą a rządem abisyńskim.

Jak wynika z tego, hipoteza rychłego zniesienia sankcji staje się mało prawdopodobną.

W ADDIS-ABEBIE WSZYSTKO WROCİŁO DO NORMALNEGO STANU.

ADDIS-ABEBA. 10.5. Po otwarciu banków nastąpił run publiczności, która usiłuje wymienić talary na walutę włoską. Archiwum Negusa znaleziono w stanie opłakany, książki i rękopisy są rozrzucone w nieładzie, część podarta, część spalona. Ocalało kilka dokumentów z ostatnich czasów. Na dworcach kolejowym panuje duży ruch. Ludność powraca do stolicy. Wszystkie hotele i zajazdy są przepelnione.

UROCZYSTOŚCI WE WŁOSZECH.

RZYM. 10.5. Na całym obszarze Włoch wieczór wczorajszy miał przebieg równie uroczysty, jak w Rzymie. W Neapolu zebrali się tłumy przed pałacem królewskim, wydając okrzyki na cześć następcy tronu. W Medjolanie, Turynie, Wenecji i we wszystkich innych miastach zebrane na ulicach tłumy słuchały nadawanej przez głośnik proklamacji cesarstwa włoskiego w Abisnii.

**Zmiana adresu**  
POLSKIEGO ZWIĄZKU WYDAWCÓW DZIENNIKÓW I CZASOPISM

Z dniem 1 maja 1936 r. biuro Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism zostało przeniesione do nowego lokalu przy ul. Zgoda 8 m. 4 w Warszawie.

Obecne telefony:  
288-55 Dyrektor,  
288-55 Sekretarjat i buchalterja,  
541-00 Vice-Dyrektor,  
540-00 Referat ogólny i sekretarjat „Prasy”,  
640-06 Referat prawny.

**Kronika telegraficzna**

Trybunał w Tacoma (St. Zjedn.) skazał na 60 lat więzienia gangstera Williama Mahama, oskarżonego o porwanie 9-letniego George Weyerhausera, za którego Mahan domagał się okupu w sumie 200 tys. dolarów. Po aresztowaniu w ubiegłym tygodniu słynnego gangstera Karpisa, Mahan uznany został za „wroga publicznego nr. 1”. Tytuł ten jednak piastował tylko 6 dni.

W wsi Sylanac w Bośni doszło pomiędzy miejscowymi wieśniakami do bójki na tle sporu o wojnie włosko-abisyńskiej. Część włosian wypowiedziała się za Abisynję, część za Włochami. Jeden z włosian został w bójce ciężko ranny.

Sytuacja w Palestynie uległa pewnej poprawie. Doszło jedynie do demonstracji przed meczetem w Jaffie. Jutro przybędą do Palestyny dwa pułki wojska angielskiego z Egiptu.

W Paryżu po zakończeniu tradycyjnego pochodu ku czci Joanny d'Arc, doszło do zamieszek wśród publiczności, stojącej wzdłuż ulicy Rivoli. Policja aresztowała około 60 osób.

W arsenale w Kobe (Japonja) nastąpił wybuch torpedy. Jeden robotnik poniósł śmierć na miejscu, a 5-ciu jest ciężko rannych.

Według krążących pogłosek, król włoski wydał ma, z okazji przyjęcia tytułu cesarza Abisynji, dekret amnestyjny.

Sąd w Stuttgarcie skazał aryjską parę małżeńską na 2 lata ciężkiego więzienia za podsywanie się pod nazwisko żydowskie i wyżebranie na tej podstawie od żydów ok. 400 mk.

**POŁĄCZENIE MARSZAŁKÓW BADOGLIO I GRAZIANIEGO.**

RZYM. 10.5. Mające wkrótce nastąpić w Addis-Abebie połączenie wojsk marszałków Badoglio i Grazianiego symbolizować będzie zjednoczenie Somalii z Erytreą.

Linja kolejowa Dżibuti—Addis-Abeba znajduje się pod ochroną wojsk włoskich.

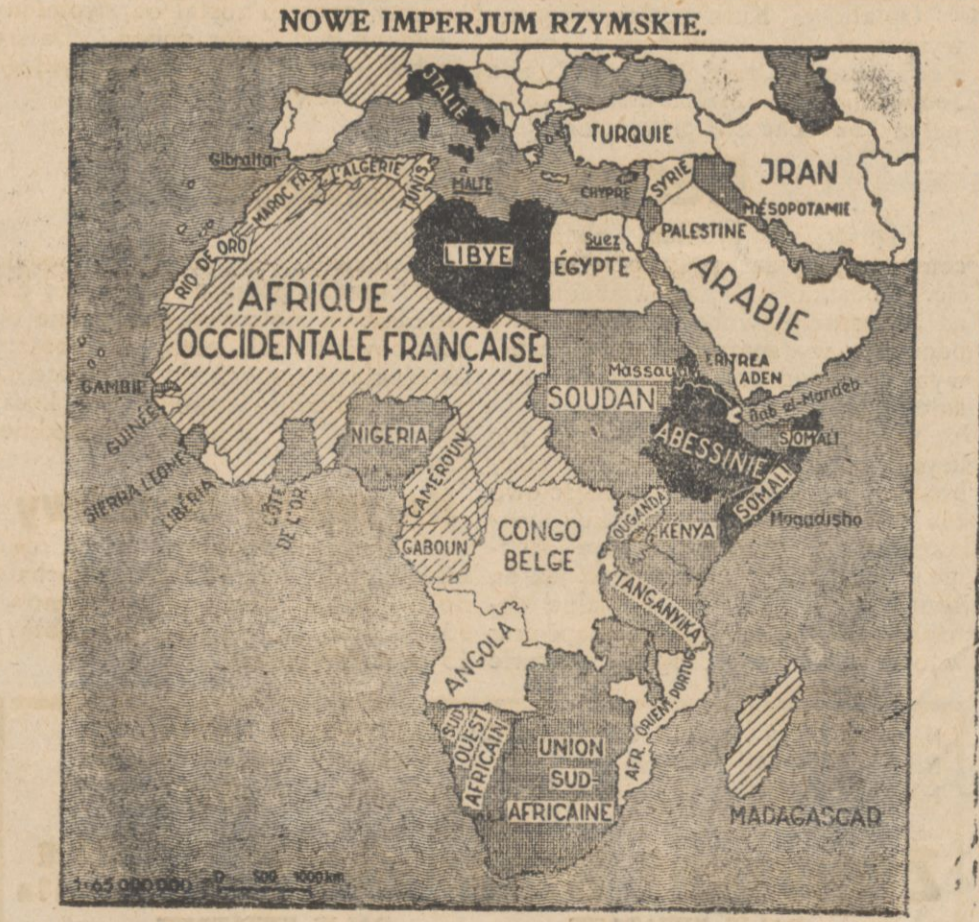
Korespondenci pism włoskich stwierdzają, że między oficerami włoskimi a francuskimi panują serdeczne stosunki.

**Azana prezydentem Hiszpanji**

MADRYT. 10.5. Azana został obrany prezydentem Hiszpanji, uzyskując 754 głosy na 846 głosujących.

**Przyspieszenie zwołanie Sejmu**

Zwołanie sesji nadzwyczajnej Sejmu będzie podobno przyspieszone. Mówi się, że sesja zostanie zwołana między 25 a 29 maja i będzie trwać do połowy czerwca. Decyzja w tej sprawie ma zapaść po uroczystościach w Wilnie. Program nadzwyczajnej sesji Sejmu jest jeszcze oczywiście nieznanym.



Po zdobyciu Abisynji, wytworzyło się nowe imperjum rzymskie, złożone z posiadłości europejskich i afrykańskich. Na mapie posiadłości włoskie oznaczone zostały barwą czarną.

**Gości z całej Polski ołśni...**  
**WILNIANKA** — w modnej haftowanej bluzce, szaliku gazowym, najmodniejszych pończoszках i rękawiczkach kupionych w firmie **J. KŁODECKI** ZAMKOWA 17, telefon 9-28.

**SPÓŁDZIELNIA BAZAR PRZEMYSŁU LUDOWEGO**  
WILNO, ZAMKOWA 8, TEL. 16-29.  
Poleca po cenach hurtowych i detalicznych autentyczne **Wyroby ludowe** (ze wszystkich dzielnic Polski)



REPREZENTACYJNY STADJON  
HOKEJOWY W WILNIE?

Podobno z inicjatywy prezydenta miasta dr. Maleszewskiego, Miejski Komitet W. F. zastanawia się nad projektem trwałego uczczenia pamięci s. p. Marszałka Piłsudskiego przez wileński świat sportowy.

Ma to być właśnie budowa stadjonu hokejowego im. Marszałka Piłsudskiego.

Koszta budowy będą nieznaczne, gdyż projektuje się przekazanie zbudowanych na 12 maja przy placu Katedrańskim trybun na rzecz komitetu budowy wspomnianej inwestycji.

MISTRZOSTWA  
PIŁKARSKIE WILNA.

Wczoraj odbył się mecz piłkarski o mistrzostwo Wilna pomiędzy W. K. S. Smęgi — Makabi 4:1 (0:0).

Mecz zakończył się zwycięstwem wojskowych w stosunku 4:1. Najlepszym na boisku Skowroński i Iładul. Sędziował b. dobrze Andrzej Kisiel.

## OGNISKO — ŻAKS 10:0.

Mecz wygrało zdecydowanie Ogniisko, mając przez cały czas ogromną przewagę.

Najlepszym na boisku Stankiewicz i J. Gudlewski. W tabeli prowadzi Ogniisko przed W.K.S. najlepszym stosunkiem bramek.

SENSACYJNA PORAZKA  
LEADERA LIGI

W Krakowie leader Ligi — Wisła — poniósł sensacyjną porażkę w meczu o mistrzostwo Ligi z poznańską Wartą w stosunku 4:1 (4:0).

Zwolennicy sportu piłkarskiego przeżyli nieładną sensację. Warta w pierwszej połowie gry zademonstrowała dawno niewidzianą formę, górując we wszystkich liniach nad ostatnią bronią Kotlarczyka 2-go i Softyska drużyna gospodarzy.

W pierwszej połowie Warta rozpoczęła grę w ostrem tempie i przez 15 minut nie schodziła z połowy Wisły. Atak poznańczyków, świetnie dysponowany strzałowo, bombardował ustawicznie bramkę przeciwnika, strzelając z każdej pozycji.

Bramki padają, jak w kalejdoskopie. W 15 minucie daleki strzał skierował Szerfke na górny róg nie do obrony. W 3 minuty potem Kryszkiewicz uzyskał z pozycji spalonej drugi punkt, uznany przez sędziego. 27 minuta przynosi 3-ci punkt, którego zdobywcą był znowu Szerfke. Wisła jest wyraźnie speszona. W akcjach pomocy brak Kotlarczyka 2-go stwarza lukę, przez którą przedzierają się ataki poznańczyków. Wisła nie wychodzi. W 30 minucie bramkarz Wisły, Madejski, znowu kapituluje, po raz 4-ty skolei. Nieporozumienie obrońców wyzskał Szerfke i minął wybiegającego bramkarza.

Po przerwie inicjatywę przejmują początkowo Wisła, jednakże brak jej wykończenia pod bramką. Dopiero w 15 minucie Artur uzyskał honorowy punkt dla swej drużyny.

## RUCH — LEGJA 4:2 (2:2).

Na Stadionie Wojska Polskiego rozegrano w niedzielę mecz piłkarski o mistrzostwo Ligi między słaskim Ruchem a stołeczną Legją. Zwyciężył Ruch 4:2 (2:2).

ZWYCIĘSTWO GARBARNI  
W ŁODZI

Mecz o mistrzostwo Ligi ŁKS — Garbarnia zakończył się, po słabej grze obu zespołów i wyjątkowym pechu ŁKS, zwycięstwem Garbarni w stosunku 3:1 (1:0).

NIEZASŁUŻONA PORAZKA  
POGONI W ŚWIĘTOCHŁOWICACH.

W Świętochłowicach, wobec 5000 widzów, Śląsk, w meczu o mistrzostwo Ligi, pokonał lwowską Pogon 3:2 (2:1). Porażka lwowskiej drużyny była niezasłużona. Pogon bowiem miała przez cały czas przewagę, której nie umiała zaakcentować cyfrowo.

WARSZAWIANKA PRZEGRYWA  
Z DĘBEM 1:3.

W meczu o mistrzostwo Ligi w Katowicach Dąb pokonał Warszawiankę 3:1 (2:0).

Pierwsza połowa wykazała znaczną przewagę Dębu, dla którego dwie bramki zdobywają Henman i Kestner w 15-ej. Warszawianka, która wystąpiła w osłabionym składzie, nie umiała sobie poradzić z niezbyt świetnym atakiem ślązaków.

RUCH OBEJMUJE  
PROWADZENIE W TABELI.

Po niedzielnych zawodach o mistrzostwo Ligi, prowadzenie tabeli objął Śląsk Kuch. Wisła została ze-pchnięta na drugie miejsce. Duże zmiany nastąpiły, na innych pozycjach, a przedewszystkiem poprawiły swoje lokaty drużyny Śląskie.

	gien	pkt.	st.br.
1) Ruch	5	7:3	12:7
2) Wisła	5	7:3	7:6
3) Warta	5	6:4	14:9
4) Garbarnia	5	6:4	10:7
5) Śląsk	5	5:5	7:10
6) Pogon	5	4:6	7:8
7) Dąb	5	4:6	7:8
8) Legja	5	4:6	7:9
9) Warszawianka	5	4:6	7:10
10) Ł. K. S.	5	3:7	7:11

GENERALNE ZWYCIĘSTWO  
DRUŻYNY NARODOWEJ W BIEGU  
DOOKOŁA ŚLĄSKA.

W niedzielę odbył się w Katowicach 7-my bieg kolarski dookoła Śląska. Startowało około 70 zawodników, w tym narodowa drużyna kolarska, która odniosła generalne zwycięstwo, obsadzając wszystkie czołowe miejsca. Pierwszy ślązak sklasyfikował się dopiero na 13-em miejscu. Zwyciężył Napierała, przebiegając dystans 115 km., w czasie 3:12:05. 2) Wasilewski w czasie 3:13:10. Dalsze miejsca zajęli: Michalak, Ignaczak, Matczak, Cyran, Targoński itd.

## VEREY I USTUPSKI

W rozmowie z korespondentem P.A.T., Verey i Ustupski oświadczyli, że czują się bardzo dobrze i uprawiać będą w dalszym ciągu codzienny trening na Wiśle aż do wyjazdu nad jezioro Gopło w czerwcu. Obaj są zadowoleni z opieki swego trenera inż. Bujwida i kapitana sportowego PZTW, red. Długoszewskiego.

Mają tylko jedno życzenie, aby jak najszybciej mogli trenować na nowych łodziach, które już zamówił Polski Komitet Olimpijski, zwłaszcza że obecne są mocno nadwyżnione, np. Jedynek naprawiał ostatnio sam Verey. Miała aż 12 pełnięć.

Ufni w swe siły, oczekują ze spokojem na dzień, w którym będą mogli walczyć o złoty medal olimpijski dla Polski.

WIELKI SUKCES POLSKICH  
KOSZYKARZY W GENEWIE.

## Polacy na 1-szem miejscu.

W ostatnim dniu wielkiego międzynarodowego turnieju koszykówki w Genewie, Polacy odnieśli wielki sukces, zajmując pierwsze miejsce wśród elity drużyn Europy.

W finale turnieju Polacy, jak wiadomo, walczyli z Milhuza. Po wspaniałej grze Polacy odnieśli zwycięstwo w stosunku 37:30. Punkty dla Polaków zdobyli: Różycki (13), Patrzyk (7), Kasprzak i Bój (na zmianie razem 7), Grzechowiak (6), Stek i Szostak (razem 4).

Cała prasa genewska podkreśla wysoki poziom gry Polaków.

Ogólna klasyfikacja turnieju przedstawia się następująco: 1) Pcznań, 2) Milhuza, 3) Genewa, 4) Barcelona, 5) Paryż, 6) Berlin, 7) Lyon, 8) Madryt, 9) Bruksela, 10) Leodjum, 11) Lozana, 12) Berno.

Zwycięstwo Polaków, przy tak silnej konkurencji i przy udziale tylu wybitnych reprezentacji miast Europy, należy uważać za jeden z największych sukcesów polskich koszykarzy.

Podczas okresu pokwitania przeciwdziała się uderzeniem krwi do głowy, płuc i serca oraz złej cyrkulacji krwi w organach kobiecych, jako też nieprawidłowemu trawieniu przez stosowanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa, działającej delikatnie i niezawodnie. Zalecana przez lek.

## W Banku Polskim

Agencja „Press donosi: Nominacja nowego prezesa Banku Polskiego dotychczas nie nastąpiła, jakkolwiek oczekiwana jest w najbliższym czasie. Obowiązek prezesa pełni nadal płk. Koc.

Wśród kandydatów na stanowisko prezesa Banku Polskiego wymieniane jest nadal nazwisko dr. Feliksa Młynarskiego. Dr. Młynarski powrócił świeżo do Warszawy z Genewy, gdzie brał udział w obradach komitetu finansowego Ligi Narodów.

Pogłoski o kandydaturze wiceprezesa BGK., p. Kozuchowskiego, na prezesa Banku Polskiego o partię są na dowolnych przypuszczeniach.

Jak słyhać, wiceprezes Kozuchowski pragnie pozostać na swem dotychczasowym stanowisku w B. G. K.

Ostatnio wpłynęło nazwisko b. ministra skarbu, p. Gabriela Czechowicza, jako wchodzącego poważnie w rachubę kandydata na prezesa Banku Polskiego. Podnosi się przytem, iż b. min. Czechowicz już przed kilku laty wystąpił z programem obrony złotego m. in. przez zastosowanie ograniczeń dewizowych. Realizowany obecnie program finansowo-walutowy przypomina w dużej mierze tendencje b. min. Czechowicza.

## Dlaczego p. Koc ustąpił?

Wiadomość o dymisji p. płk. Koca wywołała zrozumiałe wrażenie w kręgach gospodarczych i politycznych. Pogłoski o zamiarze ustąpienia płk. Koca z prezesury Banku Polskiego obiegają od pewnego czasu ściśle mówiąc od chwili powzięcia decyzji wprowadzenia w Polsce zarządzeń dewizowych. Prezes Koc, zwolennik programu p. Matuszewskiego, był tym zarządzeniom przeciwny, wypowiadając się za utrzymaniem podobnych form obrotu walutowego. Różnica zdań w tej mierze zaznaczyła się już przed kilku miesiącami, kiedy poraz pierw-

szy wystąpiono z projektem wprowadzenia ograniczeń dewizowych. Sprzeciw prezesa Koca, który był wówczas wiceministrem skarbu, spowodował odłożenie decyzji w kwestjach walutowych do ostatnich dni kwietnia. Kiedy zapadła decyzja wprowadzenia ograniczeń dewizowych, płk. Koc zgłosił prośbę o zwolnienie go ze stanowiska prezesa Banku Polskiego. Prośba ta została dopiero teraz uwzględniona i ustąpienie p. Koca podane do wiadomości publicznej. Niektóre kręgi próbują w ustąpieniu p. Koca dopatrywać się pewnych znamion politycznych.

Sensacyjne uprowadzenie młodej kobiety  
w Warszawie

Władze śledcze prowadzą dochodzenie w związku z niesłychanie sensacyjnym porwaniem młodej ko-

biety, jakie miało miejsce przed kilkoma dniami w Warszawie.

Mniej więcej przed rokiem urzędnik Władysław Morawski poznał na balu 22-letnią Irenę Czyżewiczówną i od tego czasu młodzi widywali się dość często. Wreszcie Morawski oświadczył się swej znajomej i zażądał, by Czyżewiczówna została jego żoną. Na tem tle dochodziło stale do scysji, gdyż niewiasta w żaden sposób nie chciała wyjść za Morawskiego.

Przed kilku dniami Morawski zatrzymał Czyżewiczównę na ulicy i groząc jej śmiercią, zmusił do zajęcia miejsca w taksówce, która szybko odjechała. Początkowo Morawski umieścił Czyżewiczównę w swym mieszkaniu, poczem przeniósł ją do jednego z hoteli przy ul. Marszałkowskiej i tam trzymał pod kluczem.

Przed dwoma dniami matka Czyżewiczówny zaniepokojona dłuższą nieobecnością córki, otrzymała karteczkę ze słowami „mamo ratuj”. Ponadto karteczka zawierała jeszcze kilka słów wyjaśnienia o miejscu, gdzie została uwięziona.

Matka porwanej narzeczonej skomunikowała się z prokuratorem, który wydelegował natychmiast kilku funkcjonariuszy, policji śledczej. W chwili, gdy policja wkroczyła do bramy, natknęto się na Morawskiego, który szedł z Czyżewiczówną do kościoła, gdzie zostały pozynione wszelkie przygotowania do ślubu.

Morawskiego początkowo aresztowano, poczem został on zwolniony i oddany pod dozór policji. Dalsze dochodzenie w sprawie niezwykłego porwania trwa.

## Benzyna stanieje

Pogłoski o rychłym obniżeniu ceny benzyny zaczynają potwierdzać się. Obniżka ta zapowiadana jest na 30 procent, wobec czego ceny benzyny w sprzedaży detalicznej wyniosłyby od czterdziestu do pięćdziesięciu groszy za litr.

Wydatna ta obniżka znajdzie pokrycie częściowo w obniżeniu ceny benzyny w rafineriach, a częściowo zaś w zmniejszeniu podatku konsumcyjnego. Przeprowadzane obecnie na ten temat rozmowy są już na ukończeniu, tak że oficjalne obwieszczenie nowych cen nastąpi prawdopodobnie w drugiej połowie

czerwca. Obniżenie ceny benzyny będzie miało bardzo poważne znaczenie dla zagadnienia motoryzacyjnego, nie od dziś bowiem wiadomo, że koszty eksploatacji samochodu w Polsce są niewspółmiernie wysokie do kosztów tych w krajach zachodniej Europy.

## Na roboty do Łotwy

Z Turmont donoszą, że w roku bieżącym do dnia 15 maja wyjechało do Łotwy na roboty rolne sezonowe 13.725 osób, w tem 85 proc. kobiet i 15 proc. mężczyzn.

Sytuacja na wyższych uczelniach  
w Warszawie

„Warsz. Dzien. Narod.” pisze: Wykłady na Politechnice warszawskiej wznowione będą dopiero po przeprowadzeniu dochodzeń przez specjalnie powołaną komisję dyscyplinarną. Wielu słuchaczy otrzymało zawiadomienia o wszczęciu przeciw nim postępowania dyscyplinarnego.

Po zakończeniu dochodzeń komisja przedstawi wynik swych prac p. min. Świętosławskiemu. Taką sytuacją wywołuje u młodzieży niepokój, gdyż odraczanie terminu otwarcia uczelni w wielu wypadkach może wpłynąć bardzo ujemnie na tok studiów. Tylko dyplomanci dopuszczeni są bowiem obecnie do prac na terenie uczelni.

W piątek ponowili się demonstracje akademickie, skierowane przeciw prof. Antoniewiczowi. Rozrzucano ulotki, autorzy których, dają wyraz swemu przekonaniu, iż p. minister WR. i OP. nie zatwierdzi wyboru prof. Antoniewicza na stanowisko rektora, nie chcąc dopuścić do utrudnienia warunków pracy na uczelni.

W ostatnich dniach policja dokonała licznych aresztowań wśród młodzieży akademickiej. Po 36-

dzinach zatrzymanych zwolniono. W ciągu ostatnich dni aresztowano w Warszawie kilku b. ONR-owców.

Aresztowani w liczbie 19-tu młodzi narodowcy w Mińsku Mazowieckim pod zarzutem udziału w zaściach antyżydowskich, które, jak wiadomo, uniemożliwiły pochodź żydowsko-komunistyczny 1 maja, dotąd przebywają w więzieniu.

Przed Kuchnią Akademicką „Bratniej Pomocy” Politechniki War-

szawskiej doszło do starcia z bojówką komunistyczną. W wyniku zajścia dwóch wyrotowców poramiono.

Przy ul. Marszałkowskiej róg pl. Zbawiciela doszło do scysji pomiędzy przechodniami a grupą studentów Wyższej Szkoły Budowy Maszyn.

Do zajść doszło również przy ul. Ozkiej, gdzie poramiono dość ciężko dwóch studentów, o nieustalonych nazwiskach.

Instruktorskie Kursy Jedwabnicze  
w Milanówku

W czasie od 1-go do 30-go czerwca — Centralna Doświadczalna Stacja Jedwabnicza w Milanówku pod Warszawą, organizuje Instruktorski Jednomiesięczny Kurs Jedwabnictwa i Hodowli Morwy.

Kurs obejmuje wykłady teoretyczne i przedewszystkiem zajęcia praktyczne. Słuchacze sami hodują przydzielone im partje jedwabników i prowadzą pielęgnację morwy, pod kierunkiem wykwalifikowanych sił fachowych. Ponadto Kurs obejmuje

szereg ćwiczeń z dziedziny konstrukcji sprzętów do hodowli, anatomji jedwabnika, oraz z dziedziny metodyki nauczania jedwabnictwa.

Kurs przeznaczony jest głównie dla instruktorów instytucji rolniczych, samorządowych i społecznych oraz osób, które pragnęłyby pracować nad rozpowszechnieniem w kraju jedwabnictwa.

Opiata za Kurs całomiesięczny wynosi zł. 20.—. Bliższych informacji udziela Centr. Dośw. Stacja Jedwabnicza w Milanówku, dokąd należy zwracać się piśmiennie.

## NEGUS W KARYKATURZE ANGIELSKIEJ.



Negus na gruzach projektów Hoare'a i Laval'a.

N A S I O N A ROSLIN PASTEWNYCH WARZYWNYCH I KWIATÓW.  
Narzędzia i środki chemiczne do zwalczania szkodników w sadach i ogrodach.  
Narzędzia i przybory rolnicze, ogrodnicze, młazarskie i pszczelarskie  
poleca  
**Zygmunt Nagrodzki** w WILNIE  
Zawalna 11a  
DALJE KWIATOWE — — — DALJE KWIATOWE



## OKRZYKI PIERWSZO-MAJOWE

Warto było przysłuchiwać się okrzykom, które wznosił pochód socjalistyczny na 1 maja; stwierdzić jakie hasła były wypowiadane, a o czym milczano.

Najpierw ten tłum, złożony nie tylko z socjalistów, lecz i z żywołów, bardziej jeszcze lewicowych, odnosił się z wielką dyskrecją do rządu. Nie było słyhać: „precz z rządem”. Co najwyżej „precz z pułkownikami”, „precz z faszyzmem”. A natomiast te masy żydowskie najgłośniejsze, najuporczywiej wołały: „precz z endecją, niech żyje Hiszpanja”.

Istotnie, jakoś nie wypadało wznosić antyrządowych okrzyków. Bardzo niedawno temu prawowierny członek PPS., towarzysz Ziemięcki, został mianowany prezesem Powszechnego Zakładu Wzajemnych Ubezpieczeń. P. Ziemięcki nie jest specjalistą od ubezpieczeń. Jest czynnym członkiem PPS. Ta nominacja ma chyba do wspólnego z ubezpieczeniami, że oznacza asekurację — na lewo; i to ze strony tych, którzy powołali p. Ziemięckiego na to wybitne stanowisko. A w każdym razie nie wypadało wznosić okrzyków przeciw tym, którzy tak umiejętnie się asekurują.

A natomiast można było wołać: „precz z endecją, niech żyje Hiszpanja”. Przypomnijmy, że te okrzyki nie wzbudziły w nas zdziwienia, ani też obawy. Dały one wyraz istotnemu nastrojowi politycznemu tego socjalistycznego tłumu. Bo przecież „endecja” stoi na drodze urzeczywistnieniu w Polsce porządków hiszpańskich.

Wiedzą o tym dobrze wielbiciele ostatniej fazy rewolucji hiszpańskiej i ci wszyscy, którym uśmiecha się palenie kościołów. Komunizm orjentuje się w tym dobrze, na jakie przeszkody natrafia w Polsce. Wie, kto może powstrzymać jego postępy.

Ale nie wiedzą o tem jeszcze wszyscy przeciwnicy komunizmu — te żywoły, którym bezpośrednio zagraża przewrót społeczny. Wielu z tych ludzi lęka się tego przewrotu, ale nie lubi „endecji”; woleliby, by kto inny wznosił tany przeciw rewolucji. A przynajmniej chcieliby zredukować do minimum rolę dziejową naszego obozu.

Trzeba być ślepym, by nie widzieć, że tylko idea narodowa może się przeciwstawić komunizmowi. A zarazem trzeba być bardzo zaślepionym, jeżeli się w dzisiejszych czasach chce osłabić znaczenie Obozu Narodowego, usiłując mu przeciwstawić inne idee polityczne.

Próbowano to robić na najrozmaitsze sposoby. Niektórzy usiłowali dowiedzieć, że idea katolicka jest w sprzeczności z polskim nacjonalizmem. Polski nacjonalizm właśnie dlatego, że jest polski, jest katolicki; nigdy nie dopuszczał się tego absurdu, by naród stawiać wyżej nad Boga, bo wie, że naród jest dziełem Bożym. Ale niektórzy działacze polityczni usiłowali organizować życie polityczne, zwłaszcza młodzież, bez idei narodowej; i wtedy doszło się, jak w Wilnie, do komunizmu.

A i teraz niektóre pisma, jak np. krakowski „Głos Narodu”, ubolewają nad tem, że obóz „umiarkowany” jest rozbity; wzywają do konsolidacji, łącznie z „umiarkowanymi” żywiołami sanacyjnymi. Otóż jeżeli się chce skutecznie przeciwstawić komunizmowi, nie można obciążać się tym balastem. Nie można łączyć się z tem, co jest przeżarte oportunistycznym, co w masach narodu budzi głęboką niechęć i nienawiść. Konsolidacja sił narodowych idzie naprzód — ale odbywa się na gruncie idei narodowej, a nie na gruncie chwilowej konjunktury.

Kto dzisiaj woła lub choćby po cichu wzdycha: „precz z endecją”, ten pracuje na rzecz hiszpańskich porządków. Może to być dla kogoś przykre, ale na to niema rady.

ROMAN RYBARSKI

## „Zmiana warty” we Francji

Jeśli rozpatrywać wyniki wyborów we Francji, to na plan pierwszy wysuwa się zwycięstwo komunistów. To jest nowością w życiu politycznym Francji, to pozwala na cały szereg wniosków, co do dalszego rozwoju tego życia. Mniej natomiast ważną jest zmiana grupy tworzącej rząd i przejście inicjatywy w tym zakresie od radykałów do socjalistów.

To ostatnie twierdzenie wypada uzasadnić, bo zapewne zdziwi ono wielu Czytelników. Uzasadnienie to jest łatwe; wystarczy przypomnieć fakt, że nie jawne stronnictwa parlamentarne rządzą Trzecią Republiką, lecz półtajna organizacja — wolnomularstwo. Masoneria tworzy już od dziesiątków lat oligarchję kierującą polityką narodu francuskiego. W masonerii tej zaś Wielki Wschód. Łoże posiadają swych członków w różnych stronnictwach, największe jednak wpływy mają w stronnictwie radykalnym i w partii socjalistycznej. Na to ostatnie należy zwrócić szczególną uwagę; a jak te wpływy daleko sięgają, to wystarczy przypomnieć, że wielkim mistrzem Wielkiego Wschodu przed wojną i w czasie wojny był wybitny poseł socjalistyczny, Marcel Sembat.

Z powyższego wynika z całą oczywistością, że w istocie rzeczy nie zajdzie we Francji żadna zasadnicza zmiana; u steru pozostaje ta sama oligarchiczna grupa — Wielki Wschód, w łonie którego nadal jak i dotychczas będą się decydowały wszystkie zasadnicze sprawy. Tylko wykonawcami powziętych tam decyzji będą inni ludzie. Jeśli jest zmiana, to w polityce Wielkiego Wschodu. Jaka? Na to zwracaliśmy już uwagę na tem miejscu razy kilka w ciągu ostatnich miesięcy. Przyczyną tej zmiany jest porozumienie między masonerją i komunizmem, mające na celu walkę z „faszyzmem”.

Masoneria i stojący poza nią Żydzi postanowili — w związku z położeniem światowym Żydów i z sytuacją wolnomularstwa — zwrócić się całą siłą przeciw prądom narodowym w

Europie i w tym celu zjednoczyć wszystkie czynniki od nich zależne. W powyższym należy szukać przyczyn głębszych wyników wyborów francuskich, które to wyniki zależą — jak to już pisaliśmy — przedewszystkiem od łoż, a następnie od administracji, będącej w rękach łoż.

Zbyt mało mamy miejsca w krótkim artykule, by twierdzenia powyższe uzasadnić. Ktoby chciał bliżej te rzeczy zbadać, kto chce się dobrze zorientować w tem, co się dzieje we Francji, temu zalecamy przeczytanie książki p. André Tardieu p. t. „Le souverain captif” (Flammarion). Waga tej książki wynika stąd, że nie wyszła ona z pod pióra teoretyka, lecz jest napisana przez praktyka, przez człowieka, który był trzykrotnie premierem, wielokrotnie ministrem i życie polityczne Francji zna z własnego, długoletniego doświadczenia.

P. Tardieu nie kandydował do Izby przy ostatnich wyborach i ogłosił oświadczenie, w którym powiedział, że nie uważa, by można było dziś służyć skutecznie Francji w parlamencie, dając tem jednocześnie do zrozumienia, że decydujące wypadki polityczne rozegrają się poza parlamentem. P. Tardieu nie jest pięknoduchem i myślicielem, lecz jest politykiem praktycznym, mającym poczucie rzeczywistości i lubiącym władzę, człowiekiem energicznym i ambitnym. Jego książka nie jest przeto traktatem z dziedziny filozofii politycznej, lecz czynem, a raczej przygotowaniem do czynów.

Jest w niej ciekawy rozdział, poświęcony krytyce „ministerjalnych zasad”, stanowiących istotę ideologii Wielkiej Rewolucji. W danym momencie wszakże najbardziej nas interesuje obraz życia politycznego Francji współczesnej, obraz wprost okrutny, lecz — jak nam się zdaje — prawdziwy. A wnioski ostateczne? Potwierdzają całkowicie wypowiedziane na tem miejscu opinie — Francja jest rządzona przez oligarchję, mającą swą organizację w lo-

zach. Posłuchajmy, co mówi p. Tardieu:

„Ludzi ciągnących korzyści z systemu demokratycznego, znamy już od półtora wieku. Byli to palestranci z Palais-Royal. Byli to mówcy z klubu Jakobinów. Byli to spekulanci z Dyrektorjatu i służbiści Konsulatu. A bardzo często pod różnymi rządami byli to ci sami ludzie... Dziś posiadamy pod postacią komitetów masonijskich, pacyfistycznych i socjalnych... podług kłamstwa i wyzysku, której nie było równej w ciągu półtora wieku istnienia tego systemu”.

Jeśli tak się zapatrywać na stan rzeczy we Francji, to najwłaściwszym określeniem zmiany grupy rządzącej będzie to, jakie wprowadzono w Polsce, gdy zmieniali się rządy piłsudczyków — zmiana warty. Powtarzamy na zakończenie — system trwa, oligarchja rządząca pozostaje ta sama, mamy jedynie do czynienia z ewolucją polityki tej oligarchji, opartą o porozumienie między masonerją a komunizmem.

S. K.



Król Włoch Wiktor Emanuel na mocy uchwały wielkiej rady faszystowskiej otrzymał tytuł cesarza Abisynji

## Święto narodowe Rumunji

Radośnie święci Rumunja 10 maja, który jest datą szczególnie szczęśliwą dla jej dziejów. Narodziny nowej epoki w dziejach narodu rumuńskiego, epoki tak zupełnie różnej od poprzednich czasów księstw naddunajskich — Moldawji i Wołoszczyzny, rozpoczął w rzeczywistości dzień 24 stycznia 1859 r., będący chwilą połączenia Moldawji i Wołoszczyzny pod wspólnym rządem księcia Aleksandra Cuzy. Ukoronował jednak tę epokę dopiero dzień 10 maja 1866 r.

Wśród całego szeregu komplikacji dyplomatycznych, młody Karol Hohenzollern - Sigmaringen, związany ponadto bliskimi węzłami pokrewieństwa z rodziną wielkiego Napoleona i Napoleona III, mimo trudności ze strony Austrii, stanął na ziemi rumuńskiej, jako uznany władca obydwu księstw dnia 10 maja 1866 r. Od tamta data przyswieca linii rozwoju państwa i narodu rumuńskiego, przebijającego się ku zjednoczeniu i wielkości, wśród trudności i zapór, stawianych równomiernie, choć we wzajemnej konkurencji, przez Rosję i Austro - Węgry.

Rumunja jednak umie rozgrywać swą walkę właśnie na tle tych trudności. Dnia 10 maja 1866 r. w obliczu wojny rosyjsko - tureckiej i wobec faktu wkroczenia Rosji na terytorjum księstw naddunajskich, ogła-

sza sama drogą entuzjastycznej i jednomyślniej uchwały swego parlamentu niepodległość. Akt ten pozornie zwrócony przeciw Turcji, był w rzeczywistości oświadczeniem dla obydwóch potężnych sąsiadów z zachodu i wschodu. Własna deklaracja o nieograniczonej niepodległości, znajduje swą dalszą formę potwierdzenia i umocnienia w dniu 10 maja 1881 r., kiedy to Karol I koronuje się królem Rumunji.

10 maja stał się więc dla narodu rumuńskiego symbolicznym dniem, w którym raz za razem tok dziejów wykrywał proces wzrostu i rozwoju. Jak mało kiedy i gdzie dzień ten przypomina szerokim masom narodu rumuńskiego zarówno minione trudności, jak też chwile szczęśliwych kroków i rozwiązań.

W tej samej zawierusze wielkiej wojny i rewolucji światowej, zrodziła się — odrodzona i zjednoczona Polska i Wielka Rumunja, by z miejsca i odrazu, w zgodzie i przymierzu, rozpocząć pracę nad utwaleniem swych celów. W ślad za tem idzie coraz silniejsze, wzajemne zbliżenie się i przyjaźń obydwóch narodów, które przeszłość łączyła raz za razem ze sobą wspólnymi sprawami i związkami od XIV wieku.

Wypadki i konieczności dziejowe łączyły Polskę i Rumunję ze sobą.

Równocześnie jednak narastająca z wiekiem XVIII przemoc obcych osłabiała te nici stosunków kulturalnych, literackich i osobistych, jakie były jeszcze tak żywe w w. XVII, kiedy zarówno Polska, jak i Rumunja były najdalej wysuniętymi na wschód placówkami kultury łacińskiej. Obecnie te stosunki kulturalne nabierają coraz żywszych rumieńców i w ciągu lat kilkunastu rozwinęły się one w szeregu dziedzin bardzo wydatnie. Podkreślić tu należy szczególnie, że młodzież rumuńska, wychowana już w poczuciu swej łączności z państwem, pozostaje w ścisłym kontakcie z odpowiednimi organizacjami studenckimi w Polsce. Szeroka wymiana stypendystów, wycieczek akademickich, absolwentów szkół, zbliżyła wzajemnie zastępy młodzieży zarówno Polski jak Rumunji.

Dziś więc, w dniu święta narodowego Rumunji, pod tchnieniem wzajemnych stosunków politycznych, jak i związków kulturalnych, serca wszystkich Polaków zwracają się ku południu z najlżejszymi życzeniami pomyślności dla Wielkiej Rumunji.

## Rada Ligi Narodów

GENEWA (PAT). Ogłoszono dziś prowizoryczny porządek dzienny rozpoczynającego się w poniedziałek zebrania Rady Ligi. Posiedzeniu temu przewodniczyć będzie delegat W. Brytanji, min. Anthony Eden. Obok spraw mniejszej wagi, na porządku dziennym znajdują się: Powołanie sędziów do trybunału haskiego, sprawa składu Rady Ligi, zagadnienie tworzenia i funkcjonowania komitetów ligowych, sprawa mandatu wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, sprawa osiedlenia Asyryjczyków, a wreszcie zatarg włosko - abisynski i naruszenie traktatów lokarneskich.

GENEWA (PAT). Bawiący w Genewie ministrowie spraw zagranicznych państw północnych w wyniku przeprowadzonych rozmów postanowili, jak słyhać, desygnować Szwecję na zajmowane obecnie przez Danję miejsce w Radzie Ligi. Zdecydowano również, jak przypuszczają w kołach genewskich, że państwa północne zajmą w sprawie Abisynji stanowisko wyczekujące.

PRZYHEMOROIDACH  
(KRZAWIENIE, SWEDZENIE, PIECZENIE, BOLE, GUZY)  
CZOPKI I MASO  
"VARICOL"  
GASECKIEGO  
DO NAWYCIĄWKI I ZAPARTEK

## PRZEGLĄD PRASY

### KATOLICYZM JAKO PLATFORMA

„Głos Narodu” zastanawia się nad zjednoczeniem żywiołów umiarkowanych, które uważa za konieczne, gdyż grozi nam „front ludowy”, czy coś w tym gatunku. Jako jedyną możliwą platformę dla takiego porozumienia uważa katolicyzm:

„Jeśli katolicyzm, a więc realizacja konkretnych postulatów katolicyzmu w dziedzinie społecznej, nie połączy tych ugrupowań, to ich nic nie połączy. Każda inna platforma ideowa będzie uważana za partyjną. Każda inna będzie dziełła. Łączyć może tylko ta jedna”.

Trzeba sobie najpierw odpowiedzieć na pytanie, czy chodzi o połączenie katolików w jeden obóz polityczny, czy też o porozumienie stronnictw, stojących na gruncie katolicykim. Pierwszy postulat jest nierealny; program mający pretensję objąć wszystkich katolików, byłby z konieczności tak ogólnikowy i przez to tyle dawałby pola do wewnętrznych sporów, że obóz katolicki straciłby jakąkolwiek dynamikę i siłę atrakcyjną. Tylko wtedy obóz ten nabrałby życia, gdyby na pierwszy plan jego działalności wybiła się obrona zagrożonego katolicyzmu, co — na szczęście — jeszcze dzisiaj nie zachodzi, gdyż katolicyzm jest w Polsce dość silny. Inaczej było w Niemczech za Kulturkampfu Bismarcka, wtedy też powstało katolickie (choć bez tego przymiotnika) centrum.

Porozumienie stronnictw stojących na gruncie katolickim? W jakim celu? Walczymy o usunięcie obecnego systemu i stworzenie nowego. Siłą więc rzeczy wykluczone musiałyby być z projektowanego porozumienia grupy katolickie czy pseudokatolickie, podtrzymujące reżim pomajowy. Jeśli zaś chodzi o opozycję, to przecież istotną sprawą jest polityczny kształt nowego systemu rządowego, o który ona walczy. A właśnie co do tego kształtu zachodzą różnice poglądów między różnymi grupami katolickimi. Istnieją np. różne poglądy na problem ustrojowy, na kwestię żydowską, na granice wolności politycznej i gospodarczej. Katolicyzm, który jest dostosowany do wszystkich wieków i wszystkich ludów, nie może dostarczyć w tych dziedzinach sformułowań ścisłych i pewnych. W obozie zaś opozycyjnym potrzeba idei nowych, zwartych, dynamicznych, fanatyzujących. Bez nich nie stworzy się bojowników nie wygra się batalji.

Prześcianmy tęsknić za świętą polską zgodą, za wygodnym, ale niemitowym kompromisem. Prawdziwa wielka idea zawsze dzieli ludzi. Dzieli ich przecież i idea religijna. To nic, że walka trwa, byle była to walka o wielkie rzeczy.

Wielką ideą naszych czasów jest idea narodowa. Na jej gruncie winny się łączyć u nas wszystkie żywioły katolickie, ezujące narodowo, nie zatruć przesadnym indywidualizmem XIX wieku, ani klasowością marksowską.

### KTO TO FINANSUJE?

Wybrkami p. Bobrzyńskiego w „Naszej Przyszłości” zajął się także prof. Stroński w „Kur. Warsz.”. Cytuje on m. in. z tego obskurnego pisma takie bezprzykładne w swej bezmyślności zdanie:

„Z Niemcami mogłaby nam grozić wojna i w najgorszym razie, dajmy na to, zabór przez nich ziem polskich. I co z tego?”

Nic z tego! Bo Niemcy nie zdołają nas dotąd zgermanizować, więc nie zgermanizowałyby i w razie nowego zaboru!...

Zaiste, to coś więcej niż „obłędne majaczenia”.

„Myśl Narodowa” zaś wyluskała w „Naszej Przyszłości” coś jeszcze potworniejszego. Cytuje takie oto zdanie:

„Awantury studenckie w Lwowie. — Endeka młodzież wpada do auli uniwersyteckiej, demoluje inventarz, kraje nożami portrety rektorów, — krwawe bójkę endeko - ruskie!...”

Chodzi tu o czasy przedwojenne. Wiadomo, że słynny najazd na aulę, połączony z demolowaniem sprzętów i niszczeniem portretów urządził przed prawie 30 laty ukraiński. Kto zna szczegóły napadu, ten musi znać i jego sprawców. Wykluczamy więc u p. Bobrzyńskiego ignorancję. Jest to oszczerstwo świadome.

Całe szczęście dla p. Bobrzyńskiego, że jego pismo jest mało znane. Spotkałby się bowiem napewno z reakcją, należną za swe oszczerstwa.



W ostatnich dniach hiszpańscy komuniści znowu spalili kilka kościołów w Madrycie. Na zdjęciu płonący kościół Aniołów



# Nowa powieść historyczna

ZOFJA KOSSAK: Krzyżowcy. Tom I. Bóg tak chce! Str. 278. Tom II. Fi-des graeca. Str. 340. Tom III. Wieża trzech siostr. Str. 3356. Tom IV. Jerozolima wyzwolona! Str. 346. Nakład Księgarni św. Wojciecha. Poznań (1936). Okładki wykonał Wacław Boratyński.

Nowa powieść historyczna autorki „Pożogi” imponuje nie tylko rozmiarami, ale przede wszystkim artystycznym zamiarem, dla którego od czasów sienkiewiczowskiej Trylogii trudno znaleźć porównanie. Pokusić się o dzieło śmiało i ambitnie, o namalowanie obrazu średniowiecznej Europy, a na jego tle owej lawiny, która w końcu 1095 roku z zachodu Europy runęła na Wschód, niosąc z sobą przez szło 300.000 rycerstwa, mogła jedynie pisarka świadoma nieposlednich sił własnych, oraz mająca niemałe doświadczenie w takiej robocie.

Biorąc na warsztat pisarski coraz odleglejsze czasy i wieki, rozmiłowała się pani Kossak szczególnie w średniowieczu, znajdując w nim złoża niewyzyskanych, a negujących wyobraźnię wątków powieściowych. Widać pociągała ją egzotyka i mistyka tych wieków, ich niesłychana barwność i zagadkowość. Niemałe wyczu-

cie i życie się z średniowieczem ujawniła autorka już w „Legnickim polu”. W tworzeniu olbrzymiej panoramy wyprawy krzyżowej musiała swą wiedzę mediewistyczną znacznie poszerzyć, opanować olbrzymi materiał faktów, przetopić go w powieściową fabułę i powiązać wątkiem roman-sowym. Stop ten często zadziwiającej piękności w szerokich pełnych dynamiki obrazach, ujawnia przecież zrzadka okrucy niewychłoniętej rudy dokumentów, lub też fragmenty luźnych historycznych informacji.

Pomysł kompozycyjny spięcia całości utworu wątkiem rozwijającym się z Polski i na Polskę kończącym się — uznać trzeba za znakomity. Sprawy napozór dalekie i obce, wiążą w ten sposób autorka uczuciowo bardzo silnie z Polską. O ileż wzrasta nasze zainteresowanie tą wyprawą rycerską na niewiernych, skoro obecni są na niej również polscy rycerze ze Śląska. Udział zaś rycerstwa polskiego w tej wyprawie nie ulega kwestii: w zachowanej mowie papieża Urbana II, wygłoszonej w Clermont do wyruszających, znalazło się też błogosławieństwo dla Krzyżowców-

Polaków. Dotąd nie zdołano jednak ustalić jakie rody polskie podążyły Grób Święty zdobywać. Może byli wśród nich — jak chce autorka — Ślązacy.

W opisie ich życia rodzinnego i obyczajowego wyzyskała autorka najtrafniej materiał etnograficzny. Bardzo sugestywne są sceny i obrazy dusz pełnych lęku, omotanych zaboronem i obawą przed czarami, żywiących kult nieustanny dla dawnych wierzeń, do których przybyła i z którymi zespoliła się nowa Wiara, pomowana jeszcze naiwnie, na sposób dawny, niemal pogański. Jakże odmienny jest ten chrystianizm polski od tego z którym zetkną się nasi rycerze na Zachodzie, chociaż i tam mroki zabobonu nie gasną.

O dziele p. Kossak można napisać duże studium, tak wiele nasuwa rozlicznej natury uwag. W dziele rozwoju polskiej powieści historycznej utwór ten zapisze się raczej tematyczną wartością, nie zaś zdobyciami formalnymi. Sposoby bowiem techniki powieściowej nie wychodzą poza dobrą tradycję walterskotowską i sienkiewiczowską. Ale też sama powieść ratuje tradycję zanikającą po wojnie tego gatunku twórczości, którego miejsce usiłuje zająć teraz „biografia romansowa”. Jan Rembieleński pisząc w Myśli Narodowej (nr. 18) o powieści p. Kossak słusznie wytknął parę anachronizmów i pomyłek, nie można jednak za duże przewinienie poczytywać przytoczenia w powieści naprz. pieśni XV-wiecznej: „O mój smętku, ma żalosci...”, skoro najstarsze pieśni dochowały się w odpisach trzysta lat niemal późniejszych od wyprawy krzyżowej. Niewiele też wiemy o języku polskim XI wieku. Rembieleński podnosi wartość opisów zwłaszcza scen zbiorowych, za prawdziwą jednak zasługę autorki uważa wykazanie w powieści wyższości gatunkowej cywilizacji wieków średnich Europy nad napozór świetniejszymi cywilizacjami Wschodu: bizantyjską i muzułmańską.

To też „Krzyżowcy” należą do lektury krzepiącej wiarę w starą Europę, a znanymi zaletami pióra autorki „Złotej wolności” zdołają sobie zasłużyć poczytność. (p. g.)



## GRUŻLICA PŁUC

jest nieublagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar.

Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t. p. stosuj p. lekarze „Balsam Trikolan-Age”, który ułatwiając wydzielenie się płwociny usuwa kaszel.

# ZE ŚWIATA KULTURY

## KRONIKA LITERACKA

Jubileusz Solskiego w Krakowie. — W dn. 5 b. m. w teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie odbyła się podniosła uroczystość uczczenia 60-letniej pracy scenicznej nestora polskich artystów dramatycznych, honorowego dyrektora sedy krakowskiej; znakomitego artysty Ludwika Solskiego. W imieniu prezydium m. Krakowa i komisji teatralnej wygłosił piękne przemówienie, poświęcone charakterystyce artysty Solskiego prof. W. Kumaniński. Dyrektor teatru Karol Frycz skreślił wielkie zasługi Solskiego dla polskiego teatru. J. A. Gałuszka składał życzenia jubilatowi imieniem Związku Literatów Krakowskich i Śląskich, P. Fabisiak i Lawiński przemawiali w imieniu artystów. Uroczystość zakończyła się odczytaniem licznych depesz, jakie napłynęły z całej Polski oraz krótkim przemówieniem jubilata, który w serdecznych słowach podziękował za złożone mu życzenia i słowa uznania. Z okazji jubileuszu Ludwika Solskiego, teatr im. J. Słowackiego wydał literacki dodatek do programu, poświęcony Solskiemu, a zawierający prace K. H. Rostworowskiego, prot. Romana Dyboskiego, A. E. Balickiego, E. Świerczewskiego i prof. B. Pochmarskiego. Na wieczór uroczystości umieszczono w westybulu teatru portret Solskiego pędzla K. Sichulskiego, który jubilat ofiarował teatrowi im. J. Słowackiego.

Przed zjazdem Zw. Zaw. Literatów Polskich. — Nowe władze oddziału warszawskiego Związku Zawodowego Literatów Polskich ukonstytuowały się w sposób następujący: prezes: Andrzej Strug, wiceprezes: Witold Hulewicz, sekretarz: Edward Kozikowski, skarbnik: Herminja Naglerowa, członkowie: Pola Gojawiczyńska, Zofja Nałkowska i Kazimierz Wierzyński. Delegatami Oddziału Warszawskiego Zw. Zaw. Lit. Polskich na walny zjazd delegatów, który odbędzie się w Warszawie w dniach 30 i 31 maja są pp. Stanisław Czosnkowski, Jan Dąbrowski, Stefan Essmanowski, Ferdynand Goetel, Pola Gojawiczyńska, Witold Hulewicz, Karol Językowski, Jarosław Iwaszkiewicz, Zygmunt Kisielewski, Edward Kozikowski, Mieczysław Bogdan Lepecki, Jan Nepomucen Miller, Herminja Naglerowa, Zofja Nałkowska, Leon Pomirowski, Wacław Rogowicz, Stanisław Rogoż, Michał Rusinek, Wła-

dysław Stefan Sebyła, Jan Emil Skłowski, Andrzej Strug, Kazimierz Wierzyński, Wiesław Wóhnot, Julian Wolożynowski i Aniela Zagórska.

## KRONIKA KULTURALNA

Wystawa książki w Łodzi. — W dn. 17 maja do dn. 7 czerwca b. r. odbędzie się w Łodzi w ramach Wystawy Targów wystawa książki Polskiej. Wystawa ta, organizowana staraniem Polsk. Tow. Wydawców Książek obejmować będzie wydawnictwa popularne, doświadczenia, fachowe, techniczne, beletrystykę historyczną, związaną z rzemiosłem i tradycjami rzemiosła polskiego, beletrystykę współczesną dla młodzieży w ramach szerszych, a także beletrystykę, zajmującą się przejawami życia warstw pracujących.

## CZASOPISMA

„Przyroda i technika”. — Czasopismo poświęcone popularyzacji nauk przyrodniczych i technicznych. Książnica — Atlas, Lwów, Czarnieckiego 12. Prenumerata roczna zł. 10. Ostatni zeszyt (4) tego czasopisma przynosi bogaty materiał tak w dziedzinie artykułów dłuższych jak i notatek, 6 większych artykułów poświęconych zagadnieniom z dziedziny zoologii, botaniki, podróznictwa, petrografii, górnictwa i elektrotechniki. Prawdziwą i niezastąpioną kopalnią wiadomości są działy krótszych notatek, które mają za zadanie informować czytelnika o najnowszych postępach i zdobyciach wiedzy. Czasopismo popularne tego typu co „Przyroda i technika” staje się nieodzownym wprost przewodnikiem, wśród ogromnych mnogości zagadnień naukowych, które w dobie dzisiejszej posiadają niezmiernie wprost znaczenie dla kształtowania się oblicza naszej cywilizacji. Należy ją orientację wśród labiryntu skomplikowanych i niedostępnych dla laika prac badawczych ułatwia dobra literatura popularyzacyjna.

**REFORMACKIE**  
PIGUŁKI Z MARKĄ ZAKONNIK  
STOSUJĄ SIĘ:  
JAKO REGULUJĄCE ŻOŁĄDEK,  
PRZY CIĘPIANIACH WĄTROBY,  
NADMIERNEJ OTYŁOŚCI,  
USMIERZAJĄCE HEMOROIDY  
I PRZY SKŁONNOŚCIACH  
DO OSTRZEKCH SA ŁAGODNYM  
ŚRODKIEM PRZECZYSCZAJĄCYM.  
UŻYĆ 1-2 PIGUŁKI NA NOC.

## Z ekranów stołecznych

### „PIEŚŃ MIŁOŚCI” (Z KIEP URA) W KINIE „EUROPA”

Ten pierwszy film amerykański Kiepurze wypadł nadszpedzanie słabo — jest wyraźnie gorszy od niemieckich filmów tego śpiewaka. Akcja, sztyła dosyć grubymi niemi, rozwija się trochę kufawo i z wyraźnym zaniechaniem. Widać aż nad to, że wszystko jest podporządkowane występom śpiewaczki. Śpiewu podano dużo i wszystko poza śpiewem traktowano trochę niedbale.

Reżyser Paramount'u popełnił tu dwa błędy: Z iście amerykańskim zacięciem na efekt ilości, masy, siły raczej niż jakości — kazał Kiepurze produkować przedewszystkiem, istotnie niezwykłą, si-

łę jego głosu. Skutkiem tego (w połączeniu z własnościami mechanicznej ekspozycji) śpiew czasem graniczy z niemiłym z krzykiem, w każdym zaś razie niewiele ma akcentów subtelnej kultury artystycznej.

Drugi błąd dotyczy gry aktorskiej. Oto wiedząc, że Kiepura jest kiepskim aktorem, dano mu własnie rolę człowieka prostego, aktora, który nie umie grać. A przecież taka rola to właśnie niezwykle trudne zadanie aktorskie! I Kiepura był niezdar, ale naprawdę niezdar, przez co traci się poczucie dystansu potrzebnego w przyjmowaniu sztuki. H. Eys.

## KONCERTY W STOLICY

### Clemens Krauss. V. Ursuleac. M. Müller

Przedziwna to sztuka — dyrygowanie. Z jednej strony prosta, łatwa, dostępna dla każdego muzyka wykształconego, z drugiej zaś niepojętnie trudna. Gdy sztuka dyrygowania staje się naprawdę sztuką, gdy wkracza w sferę odtwarzania najgłębszych i najszczytniejszych myśli, ujątonych w partyturach mistrzów największych — wtedy jest niewątpliwie trudniejsza od pianistyki, wokalistyki, wiolinistyki i wszystkich innych odmian muzycznej sztuki wykonawczej.

Stojący na czele orkiestry artysta ma, ściśle biorąc, ograniczone środki działania. Zakres jego możliwości w dziedzinie technicznej — znaki i wskazówki udzielane w drodze stosowania ruchów rąk, dawane oczami — jest niezbyt wielki. Poza tem dyrygent ma do swego rozporządzenia nie instrument martwy, nabierający życia przy dotknięciu palcami i woli grającego posłuszny, lecz liczny zespół ludzi żywych, nierządki artystów, z których każdy reprezentuje jakąś indywidualność. Ludzi tych trzeba przekonać siłą talentu, umiejętności i sztuki, trzeba ich niejako ujarzmić, trzeba nado natchnąć duchem, własnemu pokrewnym, a dopiero potem można prowadzić ich tam, gdzie dyrygent widzi cel: zwycięstwo artystyczne.

Przekonanie członków orkiestry, poddanie ich swej woli, jest dziełem silnego talentu przedewszystkiem. Zaraz potem: imponowanie orkiestrze

wiedzą fachową i umiejętnością. Bez tego dyrygujący nie osiągnie nic, a po siadając te walory może ze słabego nawet zespołu wydobyć muzykę piękną. Nie naprożno mówiono o Arturze Nikischu, że niema złej orkiestry, gdy on dyryguje. Pod jego batutą skrzypkowie bez tonu nagle wydobywali śpiew ze swych instrumentów, pięknie brzmiały wszystkie dęte, a perkusja trzymała się w rytmie.

Prócz opanowania dużego zespołu żywych muzyków, ma artysta dyrygent zadanie przed sobą niezmiernie trudne: interpretowanie myśli twórców, wyrażonych w formie często bardzo skomplikowanej; odnalezienie drogi do ich należytego zrozumienia, odczucia, a później oddania tak, by myśli te słuchacz i zrozumieć i odczuć potrafił. Tak trudnego i tak odpowiedzialnego, a zarazem wzniosłego, zadania nie ma przed sobą żaden muzyk odtwórca. Bo jednak najszczytniejsze myśli wielkich twórców wyraz swój znalazły w muzyce symfonicznej.

Kapelmistrzów, dyrygujących orkiestrą, umiających utrzymać ją jako całość, dających sobie radę z trudnymi nawet partyturami, jest wielu. Ale kapelmistrzów, którzy w pełnym znaczeniu wyrazu są artystami, większej miary, powołanymi do interpretowania dzieł wielkich mistrzów, jest zawsze bardzo mało. Nawet obecnie, — chociaż wobec istnienia w wielu kra-

jach szkół kapelmistrzowskich liczba dyrygujących zwiększyła się wydatnie.

W Polsce nadmiaru dyrygentów owej wyższej miary nie było nigdy. Fakt ten jest przyczyną sprowadzenia przez Filharmonję kapelmistrzów cudzoziemskich w ilości znacznej. Wśród nich widzimy siły różne, wielkie, średnie, słabe. Widzimy też i bardzo wielkie, artystów, godnych tego, by stać obok największych odtwórców, albo ponad nimi.

W ubiegły piątek dyrygował w Filharmonji Clemens Krauss, jeden z najsławniejszych kapelmistrzów niemieckich, uprzednio dyrektor Opery Wiedeńskiej, ostatnio zaś Berlińskiej. Raz już — przed dwoma laty — Krauss dyrygował w Warszawie. Mielismy wówczas możność ocenienia wielkiej jego sztuki kapelmistrzowskiej. Obecnie znowu Krauss przekonał nas i do swego ogromnego talentu odtwórczego i do olbrzymiej techniki, naprawdę imponującej.

Jako kapelmistrz, w sensie fachowym, Clemens Krauss kultuwyje przede wszystkim piękno brzmienia orkiestrowego. Nie zniża się on nigdy do zrywania okłasków tłumy drogą wydobywania z orkiestry efektów dynamicznych nadmiernych, brutalnych. Jego najsilniejsze fortissimo nigdy nie traci piękna dźwięku, Krauss bowiem zawsze baczny pilnie na to, by nie dać od instrumentalisty rzeczy niemożliwych, by nie zmuszać go do wysiłków nienaturalnych, których wynikiem jest już nie silny ton, lecz zwyczajnie — krzyk. Mądrze operując dynamiką orkiestrową osiąga Krauss to,

co charakteryzowało Nikischę: śpiewność i piękno brzmienia zespołu za równo w pianissimo, jak i w fortissimo potężnym. Drugą cechą Kraussa jest wyjątkowa wnikliwość we wszystkie szczegóły partytury. A że jest to, jak widać, muzyk pierwszej klasy, umiający oddzielić rzeczy istotne od mniej ważnych, uporządkować je i ująć w jedną, zwartą całość, przeto nawet w utworach takich, jak „Heldenleben” Straussa, w gruncie rzeczy rozczłonkowanych nadmiernie, potrafi Krauss umogocnić fragmentów skupić w jedno.

Prowadzenie przez niego dzieła Straussa było naprawdę podziwu godne: rozmach i polot myśli, którymi śnił temat główny we wszystkich swych przemianach, szczerzy i zawsze szlachetny sentyment w momentach lirycznych, żelazna, niemal okowami trzymająca w karchach cały zespół wraz ze słuchaczem, rytmika, no i to mieniące się odcieniami, a zawsze w granicach piękna pozostające brzmienie.

Mądrość kapelmistrza, znajdującą wyraz w syntetycznym ujęciu olbrzymiej masy dźwiękowej Straussa, obserwowaliśmy także w pierwszej symfonji Beethovena, gdzie przejrzystość wykonania miała charakter prawie kameralny. Uderzały nas także tempa części środkowych. Krauss drugą część prowadził istotnie Andante con moto (zazwyczaj grają ją prędzej — nieluznie), a menuetowi także przez tempo wolniejsze, niż u wielu kapelmistrzów, nadał charakter, zgodny z tytułem. Program wieczoru rozpoczęto Koncertem branden-

burkim Bacha. Pragnąc zachować styl epoki Krauss użył małego kompletu orkiestrowego, a partję Basso continuo sam grał na fortepianie.

Orkiestra nasza znakomicie grała poemat Straussa, zdobywając się na subtelność we fragmentach polifonicznych i szlachetność brzmienia (codal), ale w symfonji Beethovena nie potrafiła całkowicie uczynić zadość precyzyjnym wymaganiom Kraussa.

Solistką była p. V. Ursuleac, artystka wielkich scen niemieckich. Jest to sopranistka o dużym, silnym, wspaniale impostowanym głosie, dobrze „niosącym”, którego nie zwalczył żadne fortissimo orkiestry. Doskonała szkoła staje się tutaj gwarancją absolutnej czystości i równości brzmienia. Interpretację cechuje wysoka i poważna kultura artystyczna oraz polot i siła wyrazu. P. Ursuleac śpiewała cztery pieśni R. Straussa z towarzyszeniem orkiestry. Ostatnią z nich na zdanie publiczności musiała powtórzyć.

Pisząc o p. Ursuleac, niewątpliwie jednej z wybitniejszych śpiewaczek dzisiejszych, trzeba wspomnieć chociaż w paru słowach o Marii Müller, także znakomitej śpiewaczki niemieckiej, która, w przejeździe przez Warszawę, śpiewała (cały recital) w sali ambasady niemieckiej. Był to pokrz pięknej sztuki wokalne połączonej z wysoką kulturą. P. M. Müller w obszernym programie: od Mozarta do R. Straussa i Phitznera, wykazała wyjątkowe walory głosowe, talent odtwórczy miary niecodziennej i ową szlachetną subtelnością wyrazu, spotykana tak przecież rzadko.

P. RYTEL



# Przed uroczystościami dnia 12-go maja

**ODEZWA PREZYDENTA MIASTA**  
Prezydent m. Wilna, dr. W. Małyszewski, wydał odezwę, w której wzywa mieszkańców do okazania przybywającym na dzień 12-go bm. gościom przychylności, uczynności i tradycyjnej gościnności.

Równocześnie Prezydent m. Wilna zawiadamia, że we wczesnych godzinach rannych, oznaczonych w programie, w dniu 12-go maja wszyscy uczestnicy uroczystości winni punktualnie stawić się na

miejscach zbiórki swych organizacji i grup, gdyż z uwagi na porządek publiczny ulice i place, położone na trasie konduktu pogrzebowego, zostaną o godz. 7,15 bezwzględnie zamknięte dla ruchu kołowego i pieszego...

Wzdłuż trasy pochodu należy zajmować miejsca jedynie według ustalonego programu, stosując się ściśle i bez sprzeciwu do poleceń i wskazówek straży porządkowych, opatrzonych na ramieniu odpowied-

nią opaską.  
Dla nietamowania ruchu, publiczność niezorganizowana winna zbierać się jedynie w miejscach ustalonych programem, a mianowicie: w ogrodzie „Cielebnik” (w obrębie barlastudy), w ulicy Marii Magdaleny, (za skwerem), na placu Orzeszkowej (na skwerze) i na placu obok kościoła SS. Wazytek.

Dla uniknięcia nieszczęśliwych wypadków — zajmowanie miejsc na dachach, parkanach i drzewach — jest bezwarunkowo niedozwolone.

Z tych samych powodów — okna wychodzące na trasę pochodu winno otwierać tylko te, które się rozciągają do wewnątrz mieszkań. Ramy okienne, rozciągające się na zewnątrz, winno być bezwarunkowo zdjęte.

Również z tych samych powodów — korzystanie z balkonów dopuszczalne jest tylko dla osób siedzących. We własnym interesie należy pamiętać, że przeciążenie balkonów może spowodować poważne niebezpieczeństwo dla życia.

Bramy domów oraz wejścia do sklepów i zakładów, położonych wzdłuż trasy pochodu, zamknięte będą w dniu 12-go maja od godz. 3-jej rano do całkowitego przejścia pochodu. Ludność miasta, zamieszkała w tym rejonie, winna przeto zapatrzyć się w środki żywności wcześniej.

## OSTATNIE PRZYGOTOWANIA I DEKORACJA MIASTA.

Roboty prowadzone przez Magistrat na trasie od Ostrej Bramy do amfiteatru na Rossie zostały ukończone. Dziś, w poniedziałek, dokonane będzie ostateczne uprządkowanie ulic w postaci usunięcia zbędnych kamieni, płyt chodnikowych oraz nadmiaru piasku na jezdni. Zakończona będzie również darnowanie zboczy naprzeciw Rossy.

W sobotę przy pomocy saperów rozpoczęto dekorację ulic i niektórych gmachów.  
Cała trasa pochodu ozdobiona jest słupami, przybranymi w barwy wstąg Krzyża i Virtuti Militari, oraz Krzyża Niepodległości. Szafirowe i czerwone pasy na szerokim czarnym tle stwarzają bardzo piękną i artystycznie pomyślaną dekorację.

Bardzo efektownie przybrana została Osra Brama, kościół św. Teresy, kościół św. Jana, gmach poczty, gmach województwa itd.

Ponad mauzoleum na Rossie rozpięty został wspaniały namiot, przyozdobiony Orłem Białym.

Wczoraj i przedwczoraj odbyły się próby iluminacji miasta przy pomocy reflektorów. Oświetlone zostały różne budynki, jak Osra Brama, kościół św. Teresy, zespół gmachów uniwersyteckich, ponadto reflektory rzucały snopy światła w postaci słupów i promienistych gwiazd na niebo. Próba iluminacji wypadła imponująco.

## WZMOŻONY RUCH W MIEŚCIE.

Od soboty zaczął się do Wilna zjazd gości na uroczystości wtorkowe. Zaznaczyło się odrazu wzmożenie ruchu na mieście. Na chodnikach ulic, przez które przejdzie pochód, było szczególnie tłoczno.

Przypominamy, że dla wygody przyjeżdżących wszelkie zakłady gastronomiczne będą otwarte przez całą noc z dn. 11-go na 12-go maja.

## Kronika wileńska

### JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Dość pogodnie, jednak w dalszym ciągu skłonność do burz i przelotnych deszczów. Dość ciepło.  
Chwilami umiarkowane wiatry, przeważnie z południo-wschodu.

### Z MIASTA.

— Rejestracja pracowników umysłowych, pozostających bez pracy. Dnia 16 bm. w lokalu Funduszu Pracy przy ul. Subocz odbędzie się kole, na rejestracja bezrobotnych pracowników umysłowych, pobierających lub starających się o zasiłek z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. (h)

— Podrożenie artykułów pierwszej potrzeby. W ostatnich dniach na rynkach wileńskich podskoczyły ceny na artykuły pierwszej potrzeby. Przedewszystkiem uległy zwwyżczeniu na mięso, masło, jarzyny i pieczywo. Zwyzka cen tłumaczy się przedewszystkiem w związku z przyjazdem licznych wycieczek i turystów z powodu uroczystości przeniesienia Serca Marszałka do mauzoleum na Rossę.

Dowiadujemy się, iż dziś specjalna komisja przeprowadzi kontrolę cenników artykułów spożywczych w sklepach, jatkach, piekarniach itp. (h)

— Obławy wśród metów społecznych. Władze bezpieczeństwa publicznego, dbając o bezpieczeństwo i spokój obywateli m. Wilna, jak też i przyjeźdźców, przybyłych na uroczystości, związane z przeniesieniem Serca Marszałka Piłsudskiego do mauzoleum na Rossie, przeprowadziły w Wilnie obławy wśród metów społecznych. Zatrzymano kilku nastu złodziei kieszonkowych, mieszkaniowych, włóczgów itd., których osadzono w areszcie centralnym.

Równocześnie na dworcu kolejowym zatrzymano kilku złodziei zamiejscowych, przybyłych na „gościnne występy” do Wilna. (h)

— Sady grodzkie nie wyznaczyły sesji na 12 bm. Sady grodzkie w Wilnie, z powodu przypadającej w dniu 12 bm. pierwszej rocznicy zgonu Marszałka Piłsudskiego, oraz uroczystości z przeniesieniem Serca Marszałka do mauzoleum na Rossę, nie wyznaczyły na wtorek rozpraw w sprawach karnych jak i cywilnych. (h)

— Przyjazd młodzieży szkolnej do Wilna. W dniu wczorajszym do Wilna przybyły pierwszej delegacje młodzieży szkolnej na uroczystości wileńskie. (h)

— Nowa rubryka chorób. Z dniem 15 bm. Wydział Zdrowia i Inspektor Wojewódzki będzie przeprowadził rejestrację wypadków o charakterze sezonowym, a mianowicie ukąszeń przez żmije i zatruczeń grzybniami. Lekarze praktykujący się obowiązani meldować władzom administracyjnym o każdym wypadku skonstatowania tego rodzaju zachorowań. (h)

### SPRAWY SKARBOWE.

— Opłaty na Fundusz Pracy. Dnia 31 bm. upływa termin wpłacania opłat na rzecz Funduszu Pracy za I kwartał rb. od komornego. Opłaty te ponoszą właściciele domów w wysokości pół procentu od faktycznie uzyskanego czynszu komornego. Nie podlegają natomiast opodatkowaniu komorne uzyskane z mieszkań 1 i 2 izbowych, jak również nie płaci się powyższych opłat od mieszkań, zajmowanych przez właścicieli nieruchomości we własnych domach bez względu na wielkość mieszkania. (h)

### SPRAWY KOLEJOWE.

— Zmiana w ruchu kolejowym. W nocy z 14 na 15 bm. wejdzie w życie na terenie Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej nowy rozkład jazdy pociągów. W związku z tem przygotowano instrukcje o zmianach w ruchu kolejowym, które niebawem zostaną podane do oficjalnej wiadomości. (h)

— Wystawa „Marszałek Józef Piłsudski a Wilno” — w Bibliotece Uniwersyteckiej w Wilnie (ul. Uni-

wersytecka 5). Uroczyste otwarcie odbędzie się w poniedziałek 11-go maja 1936, o godz. 6-jej wieczór; ze względu na szczupłość miejsca, wstęp tylko za zaproszeniami. W dniu 12-go maja wystawa będzie dostępna dla osób, przyjeżdżających do Wilna na ten tylko dzień. Od 13-go maja do 7-go czerwca wstęp na wystawę otwarty dla wszystkich (bezpłatnie), w godz. 10-jej do 7-jej wieczór.

Czytelnie Biblioteki będą nieczynne 11-go maja od godz. 1-jej w pop. i 12-go maja przez cały dzień. Od 13-go funkcjonują normalnie.

### SPRAWY RZEMIESLNICZE.

— Nowy sztandar cechu ślusarzy. W dniu wczorajszym w kościele św. Ducha odbyła się podniosła uroczystość poświęcenia nowego sztandaru cechu ślusarzy.

Po mszy św. o godz. 10.30 przyszedł do kościoła wziętych z rąk duchowieństwa i rodziców chrzestnych nowy sztandar cechu.

W uroczystości tej uczestniczyli delegacje innych cechów rzemieślniczych. (h)

### ROŻNE.

— X-ty Zjazd Koleżeński. W niedzielę 17 bm. odbędzie się X zjazd wychowanków szkół średnich wileńskich z okresu przedwojennego. Zjazd rozpocznie się nabożeństwem w kościele akademickim św. Jana o godz. 10 r. (w kaplicy Bożego Ciała), następnie o godz. 11 1/2 r. w Auli Kołomyjskiej U. S. B. odbędzie się poranek zakończony działem koncertowym. Wobec tego, że Komitet organizacyjny posiada nieznaczna ilość adresów kolegów — prosi tą drogą o przybycie wszystkich kolegów wraz z rodzinami na powyższy obchód, niezależnie od otrzymania specjalnego zaproszenia.

— Ostatni termin wymiany monet 5 zł. dawnego typu. Dowiadujemy się, iż Bank Polski ustalił ostateczny termin wymiany monet srebrnych 5 złotych pierwszej emisji dużego formatu, które wycofano w roku 1934 z obiegu. Dawne 5 złotych, wybite w roku 1927, wymieniane będą przez oddział Banku w Wilnie do dnia 30 września r. b. Po tym terminie monety te tracą całkowicie ważność. (h)

### Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— Zawiadomienie. Członkowie Izby Lekarskiej Wileńsko - Nowogrodzkiej mają zebrać się dn. 12 maja rb., o godz. 6 min. 15 rano, w ogrodzie po-Bernardyńskim u głównego wejścia gmachu powystawowego, w celu wspólnego udania się na wyznaczone im miejsce w pochodzie pod przewodnictwem prof. K. Pelczara.

— Komunikat „Sokoła”. Zarząd Gniazda Wileńskiego powiadamia, że:

- 1) Zbiórka druhen i druhów w Gnieździe w mundurach, wyznacza się na dzień 12 maja (wtorek) na godzinę 6 rano, celem wzięcia udziału w uroczystościach, związanych z przeniesieniem Serca s.p. Marszałka Józefa Piłsudskiego na Rossę.
- 2) Posiedzenie Zarządu Gniazda odbędzie się dnia następnego, t. j. 13-go maja (środa), o godzinie 20-jej. Zarząd.

### WYPADKI.

— Samobójstwo. W dniu wczorajszym odebrała sobie życie 27-letnia Rachela Kwarcówna (Sadowa 6). Desperatka powiesiła się na parapecie okna. Rodzice znaleźli już tylko stępną zwłokę córki. Powodem tego rozpaczliwego kroku — były komplikacje chorobowe, które spowodowały silny rozstrój nerwowy. (h)

— Spadła ze strychu i pokaleczyła się. W dniu wczorajszym, podczas schodzenia ze schodów, spadła ze strychu Maria Kupranieszowa, zam. przy ul. Witoldowej 17. Kupranieszowa, padając, uległa wstrząsowi mózgu. (h)

— Zderzenie się autobusu z samochodem. W dniu wczorajszym na ul. Kolejowej zderzyły się 2 samochody — autobus „Arbonu” z samochodem prywatnym niejakiego Segala (Sadowa 13). Skutkiem zderzenia, w obu maszynach uszkodzone zostały motory. Wypadków z ludźmi nie

## GŁOSY CZYTELNIKÓW

# Projekt genialnego posunięcia politycznego

Obecnie kiedy w Lidze Narodów będzie walkowana sprawa aneksji Abisynji przez Włochy względnie podziału tego „lupu” między państwami, powinna Liga Narodów postawić Włochom, jako warunek zgody na aneksję, przyjęcie do Abisynji wszystkich żydów. Byłoby to mistrzowskie posunięcie polityczne, a mianowicie odciążenie Europy pod każdym względem. Pod względem politycznym ze względu na ferment i wicherzenia komunistyczne wywoływane przez żydów we wszystkich krajach, jak również odciążenie ekonomiczne przez pozostawienie autochtonom warsztatów

pracy w ich krajach, a przez to usunięcie bezrobocia. Takie posunięcie zmniejszy momentalnie lub odsunie rozkład polityczny i ekonomiczny, który podminowuje obecnie życie narodów w Europie. Były w historii świata wędrówki narodów, niech będzie jeszcze jedna ta możliwość i szybsza, im lepsza jest obecnie technika komunikacyjna.

Zresztą czy nie słuszne byłoby, ażeby Abisynja, która dotąd należała do semitów Abisycyzyków choć w części przeszła na korzyść żydów. Wówczas w myśl postulatów arabskich w Palestynie imigracja żydów do Palestyny mogłaby się zmniejszyć. Żydzi w Abisynji byłiby świetnymi konsumetami wszelkich wyrobów włoskich. Włosi mieliby w swoich rękach administrację.

„Domorosły Polityk”.

**Choroby jelit.** Powagi lekarskie oświadczają, że naturalna woda gorzka „Franciszka - Józefa” działa nawet przy podrażnieniu jelit przyjemnie i bezboleśnie.

# Znalezione nogi należą do zamordowanej Dymitrowiczowej

Jak ustalono, znalezione obie nogi na Równem Polu w pobliżu portu rzecznego należą bezprzecznie do zamordowanej Dymitrowiczowej. Morderca K. Kozłowski mając w dzielnicy Równe Pole narzeczoną był u niej dość często i przy tej sposobności zakopał nad brzegiem

Wilji obie nogi i inne części ciała nieszczęśliwej kobiety.

W związku z tem, obecnie niezbiecie ustalono winę Kozłowskiego w zamordowaniu Anny Dymitrowiczowej i skutkiem czego przygotowane są akta do opracowania aktu oskarżenia. (h)

# Szczęśliwy samobójca 12 razy urwał się ze sznura

W dniu wczorajszym po raz 12-ty tamnął się na życie 34-letni Pietkiewicz Michał, mieszkaniec osady Strzałkowicze, gm. mikołajewskiej. Pietkiewicz w ostatniej chwili zdjął został z prowizorycznej szubienicy przez sąsiada Tadeusza Rozkoła. Zauważyć należy, iż Pietkiewicz w ciągu roku 1935 i pierwszych mie-

sięcy roku bieżącego usiłował popełnić w ciągu 11 razy samobójstwo, lecz bez skutku, gdyż stale, szczęśliwym zbiegiem okoliczności, był uratowany.

Powodem tego rozpaczliwego kroku — jest niechęć do życia z powodu silnego rozstroju nerwowego. (h)

# Bójka w obozie cyganów

W obozie cyganów, rozłożonym niedaleko kolonii Łódzkiej, gm. po-

zdeckiej, wybuchł zatarg wśród cyganów na tle podziału łupów. Zatarg zamienił się w bójkę, w której brało udział 20 cyganów.

Podczas bójki 6 cyganów odniosło silne pokaleczenia i poranienia. Bójkę zlikwidowała wezwana policja, która 4 najbardziej agresywnych cyganów zatrzymała. (h)

# Niedorzeczny zakład — przypłacił śmiercią

28-letni Mieczysław Górnjak, mieszkaniec zaścianka Bartonie, gm. kozłowskiej, załdżył się z kolegą Adamem Janowiczem, że wypije butelkę spirytusu skażonego, rozcieńczonego z jakimś płynem dezynfekcyjnym. Górnjak zakład wygrał, lecz w niespełna 6 godzin dostał on ataku i, nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

Wypadek tragicznego i niedorzecznego zakładu wywarł wśród mieszkańców zaścianka wstrząsające wrażenie. (h)

# Na czym można zarobić

Na czym by tu zarobić, głowi się nienajeden w tych ciężkich czasach. A istnieją dziś jeszcze, mimo kryzysu, źródła krociowych zarobków, trzeba tylko mieć, — jak to mówią głowę na karku.

W Stanach Zjednoczonych, w Nowym Yorku istnieje najoryginalniejsze niewątpliwie przedsiębiorstwo „National Surplus Company” co po polsku przetłumaczyłoby można „Powszechne towarzystwo skupu rzeczy zbędnych”. Towarzystwo to skupuje wszystko, co jest dla innych zbędne, niepotrzebne, zdane już tylko do wyrzucenia. Jednym słowem handel smatami czy grzami? Coś w tym rodzaju, a jednak nie to. Naprzykład niedawno kierownictwo firmy dowiedziało się, że pewna fabryka obuwia w Massachusetts chce zbyć 30.000 par staromodnego obuwia, zapinanego z

boku na guziki. Obuwie takie noszono w początkach bieżącego stulecia. Firma „National Surplus Company” nabyła całą partię tego „towaru”, placąc po 10 centów za parę obuwia. W warsztatach firmy obuwie popruło, przykrojono na nowo, przeafasonowano na nowoczesne półbutki i sprzedano do Sowieców za 30 centów parę. Czysty zysk na każdej parze wynosił 10 centów. Oczywiście tak tania kalkulacja jest możliwa przy najdalej posuniętym wyzysku pracy ludzkiej. Pracownicy zatrudnieni przy przeafasonowaniu obuwia otrzymali po 5 centów od pary. Właścicielami pomysłu prowadzonej firmy są Goldberg ojciec i syn.

Młodszy Goldberg w rozmowie z jednym z dziennikarzy amerykańskich oświadczył: Na wszystkim można zarobić, trzeba tylko wiedzieć jak się do tego zabrać. Nie ma takiego towaru, takiej rzeczy na świecie, którejby nie można było z zyskiem sprzedać. Na dowód swego twierdzenia podał następujący przykład: Podczas powodzi w dolinie Missisipi zalany został olbrzymi spichrz z zapasami cukru. Zapasy te uległy oczywiście zniszczeniu. Właściciel spichrzu zdecydował się już na wyrzucenie cukru nie nadającego się absolutnie do u-

żytku. Firma Goldberg dowiedziawszy się o tem kupiła całą partję zepsutego towaru za grosze po prostu. Cukier poddano oczyszczeniu i sprzedano go korzystnie jako pożywkę dla pszczoł. Na tym interesie firma zarobiła na czysto w przeciągu niecałego miesiąca 10.000 dolarów, przy wkładzie kapitału nie przekraczającym 300 dolarów.

Zużyte części tramwajowe firma potrafiła z dobrym zyskiem sprzedać w Chinach. W latach powojennych firma Goldberg nabyła z zapasów demobilizacyjnych kilka tysięcy rur cynkowych, które, sprzedane z zyskiem na Jamajce i w Kanadzie. Zapasy te, których wartość nabywca wynosiła 21 milionów dolarów, sprzedano firmie Goldberg za kilka tysięcy. Firma, po rozsegregowaniu materiału sprzedała z 10-krotnym zyskiem niektóre zapasy okolicznym chłopom, reszta poszła na zagranicę, do krajów egzotycznych, a znalezione wśród zapasów demobilizacyjnych 1000 trąbek sygnałowych sprzedano po 50 centów za sztukę kupcom, którzy dawali je jako premię swym klientom. Był to doskonały pomysł reklamowy, za który firma Goldberg prowadząca również biuro ogłoszeń zainkasowała niezłą gotówkę.

Na sezon letni gustowne  
**KOSZULE KRAWATY  
BLUZKI BIELIZNA**  
W. NOWICKI Wilno 30 Ceny  
Wielka 30 zniżone



### Teatr i muzyka.

— Dzisiaj, spowodu uroczystości żałobnych, kina czynne do godz. 20-ej  
— Teatr Miejski na Pohulance. Dziś przedstawienie zawieszono.  
— Występy Stefana Jaracza w Wilnie. W drugiej połowie bież. miesiąca — w dn. 22, 23 i 24-go maja odbędą się w Teatrze Miejskim występy najznakomitszego artysty polskiego Stefana Jaracza w sztuce W. O. Somina „Zamach”. Partnerką Stefana Jaracza będzie utalentowana artystka i reżyserka Stanisława Perzanowska.  
— Teatr Muzyczny „Lutnia”. W poniedziałek i wtorek teatr nieczynny.  
**Z za kotar studjo.**  
12 maja — Uroczyste audycje radiowe. Dzień 12 maja pozostanie dla Polaków

na zawsze dniem wielkiej powagi i spojrzeniem w głąb sumienia narodowego. Data Zgonu Wskrziesiciela Ojczyzny musi być dla nas surowym memento, chwilą konfrontacji naszej rzeczywistości zbiorowej z Jego Testamentem. A więc w dniu tym w pierwszą rocznicę najboleśniejszego dnia naszej wskrzeszonej Niepodległości, popłyną z aten polskich słowa i tony najlepiej uszablonowane do tego obrachunku. Najdostojniejsza muzyka oprawi transmisje wileńskie. A poezja tylko ta, która równym bitem w rytmie w tętniącym po wieki w narodzie Sercem, które spocznie w dniu tym na Rosnie. W więc górne oktawy „Króla Duchy”, tego poety, który był Marszałkowi najbliższym i najmiłszym autorem, odczytane będą w audycji, która zawierać będzie również „Przemówienie Józefa Piłsudskiego nad trumną Juliusza Słowackiego” (11.V godz. 22.30). W dniu 12 maja o godz. 20.05 popłyną falami eteru natchnione, pod wrażeniem wielkiej śmierci napisane strofy

Kazimierza Wierzyńskiego z poematu „Wolność tragiczna”. W więc wreszcie, jako moment szczytowy audycji poetyckich 12 maja — „Rapsod Wawelu” o godz. 21.40. Będzie to słuchowisko poetyckie, ujęte w formę montażu literacko-muzycznego z tekstów Stanisława Wyspiańskiego. Fragmenty z „Wyzwoleń”, „Akropolis” i „Kazimierza Wielkiego” oraz innych dzieł Wyspiańskiego spłótą się w harmonijną audycję — „Rapsod Wawelu”. Wielkość i bohaterstwo — oto jej motywy przewodnie. Ramy dla poezji stworzy specjalnie skomponowana muzyka. Słuchowisko powyższe przygotowują młode siły z Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej w Warszawie.

### Polskie Radio Wilno

Poniedziałek, dnia 11 maja 1936 r.  
6.30: Pieśń. Gimnastyka. Muzyka z płyt. Dziennik poranny. Informacje. Muzyka z płyt. Audycja dla szkół. Audycja po-

borowych. 11.57: Czas i hejnał. 12.03: Dziennik południowy. 12.15: Płyty. 12.20: Chwilka społeczna. 12.25: Płyty. 13.10: Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15: Muzyka popularna. 15.15: Codzienny odcinek powieściowy. 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30: Koncert. 16.00: Transm. z przybycia do Gdyni S/M Batory. 16.30: Muzyka z płyt. 17.00: W kancelarii adwokackiej, skecz. 17.15: Minuta poezji. 17.20: Duety w wyk. Izzy Roli i Berty Brański. 17.50: W mule tkwi muszla, pog. 18.00: Recital fort. Jana Straussa. 18.40: Krótki koncert kameralny. 18.55: Pogadanka aktualna. 19.05: Ze spraw litewskich. 19.15: Jakiśmy wchodzili do Wilna, pog. 19.25: Koncert reklamowy. 19.50: Reportaż z wystawy „Marszałek Piłsudski a Wilno”. 19.55: Przemówienie dyr. Progr. P. R. P. Piotra Góreckiego. 20.00: Apel wojskowy. Transm. z Placu Łukiskiego. 20.45: Reportaż z kościoła św. Teresy w Wilnie. 21.15: Ork. Symf. P. R. 22.30: Przemówienie

### Nowa świątynia Karmelitanek Bosych

W związku z przyznaniem przez Sąd Okręgowy w Wilnie na własność 4 zw. placu Bosaczkowego zakonowi SS. Karmelitanek Bosych dowiadujemy się, iż na placu tym zakon zamierza wystawić świątynię podobną, jaka istniała do roku 1863.  
W tych dniach do Wilna przybędzie specjalna komisja zakonu, która zadecyduje o budowie kościoła. h  
Marsz. J. Piłsudskiego nad trumną Juliusza Słowackiego. Fragn. z „Króla Duchy” J. Słowackiego. 22.50: Anelli — poemat symf. L. Różyckiego. 23.10: Ostatnie wiad. dziennika radiowego. 23.20: Reportaż w języku francuskim. 23.25: Werble.

## P A N | Dziś pocz. o g. 12 Uwaga Rodzice i dzieci! Superfilm dla wszystkich!

w cudownym filmie — najlepszym ze wszystkich dotychczasowych

# „Złotowłosa Brzdąca”

Pierwszy film z genialną gwiazdą w którym występują słynni artyści ekranu

John BOLES i in.

Piękny nadprogram.

**HELIOS** | Dziś pocz. o g. 4, 6, 8 w. [Ostatnie dni. Z powodu wysokiej wartości film dla młodzieży dozwolony]

CHLUBA POLSKI, KRÓL TENORÓW

## JAN KIEPURA

w amerykańskim filmie muzycznym **Pieśń miłości** najnowszej produkcji 1936 r. Art. kier. Ernest Lubitsch. Film jaki zdarza się raz na 10 lat. Film, który kosztował wytw. „Paramount” 1.500.000 dol. Nad program: Atrakcje oraz aktualja.

**CASINO** | Dziś premiera! Wyjątkowo piękny film. Dawno niewidziana, gwiazda ekranów **Norma Shearer** oraz **Robert Montgomery** w ośniewająco-bogatym artyfilmie **„Miłosne niespodzianki”** Bogaty nadprogram. Początek o godz. 2-ej

**SWIATOWID** | Pierwszorządna polska komedia, rośmieszająca wszystkich do łez p. t.:

**„Nie miała baba kłopotu”** W rolach głównych asy ekranów polskich: Gilewska, Wałter, Znicz, Szełański, Zacharewicz i inni. — Nadprogram: atrakcje dźwiękowe.

**ARCHIMEDES**  
NAJDOSKONALSZE  
MASZYNY RACHUJĄCE  
RĘCZNE I ELEKTRYCZNE  
GEN. REPR. **G. GERLACH** WARSZAWA Ossolińskich 4

**CHCESZ** kupić, sprzedać, wydzierżawić lub zamieścić **NIERUCHOMOŚĆ** ziemską, miejską, podmiejską, lub plac, zwróć się do **Spółdzielni Pracy Pracowników Umysłowych „PRACUM”,** WILNO, Wileńska 29, m. 3, tel. 22-24. Deklaracje zgłaszających bezpłatnie.

Wytwórnia Sztucznych Wód Mineralnych, Lecznicych i Napojów Chłodzących **E. TROMSZCZYŃSKI** kierownik **Mg. W WRZESNIEWSKI** Wilno, Piwna 7. Magazyn: Wielka 50. (vis a vis Teatru) Poleca: **Wody Mineralne Sztuczne** jak: **WICHY, EMS** i t. p.

**SPRZEDAM SKLEP** w najlepszym punkcie ul. Mickiewicza. Warunki dogodne. Informacje: Biuro Grabowskiego i Stowarzyszenie Kupców Chrześcijań.

**SPRZEDAM** 5 1/2 ha dobrej ornej ziemi z zabudowaniami, dom mieszkalny, murowany przy szosie, na 20-ym kilomet. od Wilna, cena przystępna. Jan Piercewicz, gm. Podbrzezie zaś. Chamizutka (w pobliżu Pikiłszek. 801-7

**MIESZKANIA I POKOJE**

**DO WYNAJĘCIA** mieszkanie na piętrze. 3 pokoje, świeżo odnowione. Zamkowa 7. 802-4

**KUPNO I SPRZEDAŻ**

**DOM** sprzedam, 16 miesz., sklep spoż., garaż, do chod pewny 12 proc. cena 48 tys. zł. Antokolska 35, m. 14. 827-3

**FOTEL** dla chorego na reumatyzm, kółka gumowe do sprzedania. Zareczna 7-7.

**LEKARZE**  
**DR. MED. Henrykiewiczowa** Operacje kosmetyczne — usuwanie zmarszczek, zniekształceń twarzy. Leczenie włosów. WARSZAWA, Szopena 18.

**NAJSTARSZA WYTWÓRNIA WĘDLIN LITEWSKICH** Spad. L. Wysockiej z maj. Chocieniczyc, pow. Wilejskiego, uprzejmie komunikuje P. T. Przyjezdnych, że wyroby jej są do nabycia jedynie w sklepach: D/H. St. Banel — Mickiewicza 22; K. Węciewicz — Mickiewicza 7; F. Zebrowski — Warszawska Spółka Mleczarska — Zamkowa 3 i A. Zwiedrzyński — Wileńska 36. Zwracać uwagę, by przy wędlinach były kartki firmowe.

**PRACA POSZUKIW.**

**STUdniARZ**, dobry łachowicz, odnajduje wodę, kopie studnie, betonuje, oczyszcza i wogóle wszelkie roboty w tym zakresie przeprowadza. Nowogrodzka 124-6, Żukowski Bronisław. 770-2

**EKONOM**, lat 36, kawaler, sumienny i pracowity, z długoletnią praktyką rolną jak i hodowlą ryb, zna się dobrze na prowadzeniu tartaków, poszukuje pracy od zaraz. Oferty proszę kierować do Adm. „Dz. Wil.” dla „Ekonomów”. 55-3

**LAZNI I WANNY** A. Sokolowskiego Tatarska Nr. 13.

**OGLOSZENIE** Kto wskaze w posiadaniu miejsce z dogodnym adresem zamieszkania nowe. Przez zyczliwość lub za wynagrodzenie 5-cio złotych. A. Sokolowa takiego byłego pracownika mego oraz byłego współpracownika i znajomego państwa: mieszkanca New-Jersey, szej mster Palmer, mieszkanki Kanady Doris L. Rayner, mieszkanki Wielkiejbrytanji miss Butterwort, Mój adres: Wilno, ul. Nowogrodzka 127, Franciszek Prószyński.

## P. G. WODEHOUSE. Dziękuję Jeeves!

Jakkolwiek bądź, mnie wyświadcza dobrodziejstwo. Czy wiesz, dlaczego mu tak gwałtownie zależało na widzeniu się ze mną w Londynie?  
— No?  
— Znalazł Amerykanina, który ma ochotę kupić odemnie Hall.  
— Czyżby?  
— Tak. Jeżeli wszystko dobrze pójdzie, uwolnię się wreszcie od tych zapowietrzonych ruin i zgarne trochę grosza. I wszystko będę miał do zawdzięczenia stryjaskowemu Roderykowi. Wobec tego bądź łaskaw wstrzymać się od uszczypliwych żartów na jego koszt, a zwłaszcza od zestawiania go z Seaburym. Musisz pokochać stryjka Roderyka przez przyjaźń dla mnie.  
Potrzebnałem głowa.  
— Nie, Chuffy, nie mogę zmienić zdania.  
— A, niech cię wszyscy djabli! — rzekł mi Chuffy. — Osobiście uważam go za swego wybawiciela.  
— Ale czy jesteś pewny, że sprzedaż dojdzie do skutku? Na co temu Amerykaninowi taki ul?  
— To już załatwione. Jankes w przyjaźni z Glossopem. Umówili się, że Jankes wyłoży pieniądze, a

Glossop urządzi w pałacu sanatorium dla warjatów.  
— Dlaczego Glossop nie wydzierżawi pałacu wprost od ciebie?  
— Mój drogi osle, zastanów się, w jakim stanie jest to gmaszysko? Niech ci się nie zdaje, że tutaj tylko pootwierają okna i już. Większość pokojów nie była odnawiana od lat czterdziestu. Na kosztu remontu potrzeba najmniej piętnastu tysięcy funtów. Więcej. A nowe meble, a urządzenia? Jeżeli ten milioner nie zlituje się nade mną, to będę tu pokutował do końca życia.  
— O, to on milioner?  
— Najautentyczniejszy. Żeby tylko podpisał akt kupna! Dziś będzie na lunchu. Zarządziłem wystawne menu, to przedzej zmieni, nieprawdaż?  
— Jeżeli nie choruje na niestrawność. Wielu aerykańskich milionerów cierpi na niestrawność. Może ten twój też żywi się wyłącznie mlekiem i sucharkami.  
Chuffy śmiał się jowialnie.  
— Nie on! Nie stary Stoker! — Nagle zaczął podskakiwać jak jaśnie na wiosnę. — Hej, hej, hej! — Przed frontowym wejściem zatrzymało się auto i pasażerowie

8 szybko wysiedli. Pierwszy — wysiadł J. W. Stoker. Druga — jego córka Paulina. Trzeci — jego syn Dwight. Czwarty — sir Roderyk Glossop.

**ROZDZIAŁ IV. Przryke położenie Pauliny.** Przyznam się, że byłem mocno zdenerwowany. Od szeregu lat nie zdarzyła mi się również niemila chryja. Spotkanie z tym wycinkiem pogrzebanej przeszłości w Londynie bytoby złą przygodą, a co dopiero mówić o prywatnym domu z perspektywą długiego lunchu! Skłoniłem się z dworską grzecznością, ale czułem, że krew uderza mi do twarzy, a w płucach zaczyna brakować powietrza.  
Chuffy tymczasem spełniał z wdziękiem obowiązki gospodarza.  
— Witam, witam miłych gości! Szanownego milionera! A, sir Fryderyk! Dwight, senwus, młodzieńcze! Witam panią, panno Paulino. Niech mi będzie wolno przedstawić państwu mego przyjaciela, Bertrama Woostera! Pan Stoker, mój przyjaciel, Bertie Wooster. Dwight, mój przyjaciel, Bertie Wooster, Panna Paulina Stoker, mój przyjaciel, Bertie Wooster. Sir Fryderyk Glossop — mój przyjaciel Bertie... O! przepaszam, panowie się podobno znacie? Byłem jeszcze, że się tak wyrażę,

pod działaniem eteru. No, bo takie spotkanie wstrząsnęłoby nerwami stonia. Popatrzyłem po gościach. Stary Stoker pionował mnie wzrokiem, stary Glossop pionował mnie wzrokiem. Dwight bacznie mi się przyglądał. Jedna Paulinka nie wydawała się poruszona, lecz przeciwnie: chłodna, jak ostyga na muszli i wesola, jak wiosenny wiaterek. Powiedziałaby kto, żeśmy umieli się na to spotkanie. Próbowałem się odezwać. Skoczyła ku mnie żywo i szczebiocząc, pochwyliła serdecznie za rękę.  
— Kogo widzę? Pułkownik Wooster we własnej osobie! Nie myślałem, że cię tu zastanę, kochany Bertie! Dzwoniłam do ciebie w Londynie, ale, powiedziano mi, że wyjechałeś.  
— Tak. Tutaj się osiedliłem.  
— Widzę to. Słońce od ciebie bije i morskie powietrze. Słiznie wyglądasz, Bertie. Ojcie, czy nie pięknie wyglądasz?  
„Bertie” i „Bertie”, jakby nasze narzeczeństwo nie wzięło w łeb! Stary Stoker nie chciał się podjąć roli rzeczoznawcy męskiej urody. Wydał odgłos podobny do chrząkania nierogacizny i milczał. Dwight, młodocianie uroczysty, zjadł mnie oczami. Sir Roderyk, który w pierwszej chwili spurpurowiał, odzyskiwał powoli normalną barwę oblicza, ale jeszcze się w nim gotowało.

W tej chwili zjawiała się lady Chuffnell. Była to potężna kobieta, prawdziwa Herod-baba, posiadająca dar ujarzmania tłumów. Niim się polatałem, co się dzieje, już całe towarzystwo zniknęło w drzwiach. Zostałem sam na sam z Chuffym, który dziwnie na mnie patrzył, przygryzał dolną wargę.  
— Nie wiedziałem, że znasz Stokerów, Bertie.  
— Zbliżyliśmy się w Nowym Yorku.  
— Widywałeś pannę Paulinę?  
— Od czasu do czasu.  
— Tylko od czasu do czasu?  
— Tak, od czasu do czasu.  
— Powitała cię niezwykle serdecznie.  
— O, nie. Tak jak zwykle.  
— Odniosłem wrażenie, że muszcie być w ogromnej przyjaźni.  
— O, nie. W takiej... koleżeńskie przyjaźni. Ona dla wszystkich talka miła.  
— Czyżby?  
— Tak, Chuffy. Serce na dłoni, rozumiesz?  
— A więc wdzięczna, uczuciowa, szlachetna, szczerza, odruchowa natura?  
— Właśnie.  
— Piękna dziewczyna, Bertie.  
— O, talk!  
— Czarująca!  
— Nad wyraz!  
— Pociągająca!  
— Bardzo.

